8562

Bibl. Jag

IV

(Nie dopuszczę zawiedzenia...)

129 ~~130~~
1

Ach, oderwać się od brzegu!
Ach, choćby z krwawą mgłą –
Ach, może mi zechce zatonąć!

3 VIII

Bajka.

1. Chcesz, żebym bajkę ci napisał
Jaką ~~dziecku opowiedzą~~ mama —
~~dawniej~~ ~~dzisiaj~~
Pocóż nudzę ~~dziecko~~ ~~kołysce~~,
Gdy bajkę jestem sama.

2. Czyż nie ~~zjawiłaś się~~ z morskiej ~~fali~~ piany
Jako ~~postać~~ ~~nowej~~ ~~baśni~~, tobielica zwodna
Które ~~najdoskonalszych~~ z kół ~~wybranych~~ berkany
Nie ten sprowadzić godna?

3. Albo nie wstałaś z białej ~~fali~~ piany
~~Syrena~~ jako syrena ~~zaśpiewała~~ zaśpiewała,
Która ~~czyjeś~~ ~~ukochanych~~
W otchłań nudę wtrąca?

4. Syreniec ~~czyli~~ ~~rozśpiewane~~
~~Tą nudnemu~~ ~~bogini~~ ~~wodnej~~ przymioty,
Bajka jest treścią Twej w otchłań przemiany
~~I Twój bogini~~
~~Twej bogini~~ otchłany.

5. Bajkę jestem prawdziwą ~~zbrodnią~~
Mimo niemożności realizacji —
Niewiadomo, co ~~dla~~ ~~bardziej~~ niezgrabne:
Świat, czy utrwalony miraż wbrew racji?

6. Niby ~~znosić~~ to ~~dobrze~~, co ~~ci~~ ~~bardziej~~ rani,
~~Wkońcu~~ ukłuć ~~skończyć~~ niby nie chcesz —
A wobec życia, jak wobec ~~nagiej~~ otchłani
Szeroko oczy otwierasz.

żyjąc wyżej!

7. Mówię do Ciebie: „Zbudź się, ~~[illegible]~~!
Nie wstanie zaraz prawdy, co zamilczeń,"
a Ty, jak ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ nad ~~[illegible]~~ urwiska
i łatwością się rozmiecham.

—

8. Ty/Ty/ nawet wyniosłość zgięli
Bóg ~~[illegible]~~ jak perły tuż blisko Krzyża –
a nieświadoma, co cię w nocy spłoszy,
a co naprzeciw zachwyca.

9.

Chcesz, żebym bajkę ci nagadał,
Jakąś dziecinną opowiedział mamkę —
Pocóż utrudzą bajkę [illegible] ci kołysać,
Gdy bajka jestem sama.

Czyż nie wyrosłeś z morskiej [illegible] (1564)
Jak [illegible] Rusałka z wody —
Która

Czyż kształt twój jak ... (bajeczny)
Nie jest jedyny, osobliwy —
Na moją urok .... rzucam (swoim spojrzeniem)
Silnie, szczęśliwy.

Syrenie czy rusałczane
Są twe ... czy prymitywy,
Bajka jest twoich twojej [illegible] zdziwy
I twoje oczy.

W oczy zdrady...
[illegible] królewskie jesteś nakłute (rośnie)
Na które [illegible] ...
Dzięcioł chrapnięty.

I widzący może okienić się oblokiem
Że ci jest [illegible] nie może odmówić
Ideał świecący w obliczu bajki,
Lecz ten o nim jest wszyty.

Bytkę jestem prawdziwą
~~Chociaż~~ ~~zachwycenia~~
~~Wśród~~ wszystkich swoich ~~sług~~
I stworzeń ... ~~wiernych~~ prawdziwych (wiejących)

Niby ~~ta~~ ~~wszystko~~ wszystko ~~zgoła~~ i ...
Niby ... ~~Zdaje~~ świadectwa (prawdy) ~~chwała~~
A ~~słupy~~ wokół ~~ogień~~ ~~płyty~~ jak ~~bajka~~ ... ~~z bajki~~
Tuż ~~obok~~ ~~ogień~~ ~~otwarcie~~.

~~Płonę~~ Do ~~Ciebie~~ ~~chwała~~ się z ...
Zacny ....
A ~~Ty~~ ~~zdawałeś się, że~~
I ~~bardzo~~ ~~uśmiechnięcie~~ się ~~uśmiechem~~.

Tuż ~~się~~ ~~nawet~~ ~~oczy~~ ....
Jak ~~perły~~ ~~oczy~~ ... ~~błyskawica~~
I ~~niewidzialne~~, ~~co~~ się ~~wszystko~~ ~~zachwyca~~,
A co ~~wszystko~~ ~~zachwyca~~.

—

Gdy ~~na~~ ~~rybie~~ ~~oczy~~ ~~Ciebie~~
Tuż ~~oczy~~ ~~zachwycenia~~ —
Trzeci ~~pomnik~~ ~~zachwyci~~ i ~~na~~ ~~Ciebie~~ ~~Ty~~ ~~Ty~~ przemówi
W Tuż ~~pośrodku~~ ~~pustce~~ ~~lustrzane~~.

12

I

Błękany się wśród tłumu niby piaski wśród pustyni –
Coś ”ciemierzy mi co się ”oddala –
Czy mi czoś – ”Ktoś” ”się mi mami?
Znosi nas fala fala –
Kiedy wszyscy się skupić, zostawić
Stengę na punkcie, by się odrodzić, odnowić –
Z odnowionymi siłami.

II

(Rosną mi skrzydła)

Jakiś powód, że wśród tej, mocny ludzi
od której świat rozwiera prostych tkni,
I z której kiedy tak się stroną, trudzi,
Przechodzimy jakimi zimni, obojętni –

A rozpięcie w tłumie (tam) (drogie) bliska
Mimo, że pozostaną nam (promienie) (ciepłe) (wspomnienia, zachody –)
Nie dają wierzeć mocy wiary (urok) odrodzący (wesołe)
I z ludźmi tędy (nas) jedni –

3/

III

Do albumu niektórych pań

O cóż chodzi mieszczce?
Daj jej przyjaciołom [illegible]
Będzie ci wniebowzięta,
Bóg mianuje [illegible] Dni i Dziesięć,
[illegible] Ty [illegible] tworom
Frunąć się dla niej będą.
One, [illegible] dobrym ci wrócą,
Bóg w cnotę współdziałtwa zmienia.

4)

IV.

O ufności dusz niewieścich,
Jakże głęboka!
Rodzinnej, kapryśnej, na i prostej w dziecię-
(Świecanie) [illegible] dla oka.

Oświeconej tajemnicą,
Wszystkobyć złemu dla złych,
Że wkoniu, [illegible] do cnoty najprostszej cnotliwie,
Wracasz, jak pies do budy.

5)

V. Wszystko [illegible] prawdą, co [illegible]

O niewieścich [illegible], że są zbędne -
Lecz gdyby [illegible] z [illegible] cnotą,
Stracona [illegible] nudna.

II Cisa wieczorem.

„Oddech Boży!"

... „Słońca kamienna Tatr korona."

(Gdy cisza („pustyni") „od wieczornej zorzy
Zamyka Tatry w swe ramiona."

III Hicie helmy.

„Radbym siły swemi
Zmierzyć się z wichrem, jak te wielkie" (Drzewa.)

—

„Nic nie wspomina tam, gdzie żyłem
(rodzinę)?

—

„Duch mój do mnichów tuli się
Benedyktyńskich..."

—

IV Na szczycie.

„Na krawędzi przepaści, pomiędzy turnie
Tu, gdzie orły (żółtawe) tylko skrzydeł zamiotą,
Wspinałem się ..."

—

„Dla olbrzymów te szczyty."

nad przepaścią.

V Nadzieja – „Ogrom skał"
(Wiara) „Duch, z którym walczę, wiecznie walczę,
Zawisł nad przepaścią."

(Myśl) „... wiecznym snem,
czy też wiecznym życiem?"

(Miłość) „... że „Tak" jest śmierć,
a życie prawda: życie!"

(Myśl... powtarza pytanie: wiecznym snem,
czy też wiecznym życiem?

Duch .... (spojrzenie w przepaść)
wasze trwoga-trwoga..."

I jest odtąd, gdy z Bogiem....

I.
Cokolwiek [illegible] pragnąłby ci podać
Przez milczenie o [illegible] celu,
Zagadkowy, żywy, mój przyjacielu,
Żeś ty sam ją otrzymał niedawno! —
I cokolwiek [illegible] w gospodzie przydrożnej,
Cokolwiek [illegible] otwarcie,
W oczach [illegible] nasze rozmowy,
Słysz[illegible] [illegible]: serce.

II.
(W milczeniu:)
Wszystko, co powiesz, jest zwątpieniem, zdradą,
Jak przemijanie na drogach [illegible] kwiatu.
Co pomyślisz — jest [illegible] więzieniem,
[illegible]
Jak [illegible] odkrywane [illegible].
Wyrzucić można tylko z jednej niepojętnej miłości —:
Milczenie — a to jest prosta rzecz.

III.
Niech [illegible] przed sercem [illegible] otwierają
[illegible]
O [illegible]
Bo uwierzę: niebo nie umiera —
Niebo [illegible] we [illegible].

Niech [illegible] przed sercem [illegible] otwierają
Co moment [illegible]
Bo uwierzę: niebo nie umiera —
Niebo [illegible] we [illegible].

/ Czyż to jest prawdą, o ~~Panie~~ odkrycie,
Że słońce co rano wschodzi?
Że gwiazdy lśnią takoż samo,
Jak w dni ubiegłych pokoleń? /

(Czyż to jest prawdą, o mistrzu,
Że światłości biegną
Że gwiazdy lśnią tak samo,
Jak w ~~dni~~ ubiegłych wiekach?)

~~Że kwiaty~~
Że kwiaty kwitną jak dawniej
I drzew co wiosny przybywa -
I nic pośrednim nie jawnym
Co się na ziemi odbywa?

Świeci słońce – a niewidzimi cień
Lśni błękit – lecz mrok w przestworzu
W otchłaniach czerwą pogrążeń się dzień,
Świat nie wszystkim oczu.

Gdzie się tylko obrócę myśl twa,
Wszystko okryte żałobą,
Wszystko pogrążone w ciszy zła
Dumie, cierpieniu, nad tobą.

I.

Czy to jest powieść o Grecji

I. Chcesz, żebym bajkę ci napisał,
Jak [illegible] mówią dzieciom mamki —
powiem tobie, wiedz się kołysać,
Są dzieci jakie jeszcze dziwa.

Wykwitłeś [illegible] na [illegible] brzegu morza
Jak pąsek róży pradzikiej
[illegible] bo na powiew [illegible] potworza
I maryneroskie [illegible].

Rosłeś u [illegible] nadmorskiej wioski
Dziwne, a niepokojące —
[illegible] kwiat egzotyczny
Rozkwitłeś w cieniu [illegible].

III
[illegible] . . . . . .
Barwo motyla nocy —
Nie dziw, że w Twej rodzinnej kolebce
Rozkwitły [illegible] studenci.

VI.

Dancing, ~~flirty~~ ~~trochę~~ trochę ~~głupio~~ mów w kącie
I westchnienia, ~~które~~ ~~czyjś~~ ~~ach~~ ~~to życie~~ losy to życie! –
Oko tęczy kwiatowe wyżej, jak dziś [illegible] ucieczki,
~~odpłacę i turzyńskim~~
~~Nudo odpłacę i turzyńskim w bonnet kolekcie.~~
Turzyńskim w bonnet-Nudę odpłacę w sobie.

VII.

1. Dedykacja...

( ) ... - ...
...
... ...
Tej ... ...
a jeśli ...
To ... 1/4 ...

2) Przestroga.

Hojna jest ... a ...

Temu ... Dajcie ...
...
Temu - 1/4
...
...
...
(...
...
...
...

Dedykacja: I.

~~Pięknej, która sobie przeczy~~

~~Cudnej~~
Pięknej - która (sama) sobie przeczy,
Cudnej - która nie wierzy w cuda,
Mądrej - która mówi od rzeczy,
Szczerej - jako ~~jej~~ siostra Kuda,

~~Mężycielce~~ - która „już nie mercy",
~~Tej wiernej Tej~~ ~~która zbawieniem nie~~
~~Której nie~~ ~~mierci obcowaniem nie~~
Tej - która samem zbawieniem nie,
A jeśli w łasce swej kogo obdarzy,
To .... ¼ serca.

Dedykacja.

Pięknej - która (samej) sobie przeczy,
Cudnej - która (już) nie wierzy w cuda,
Mądrej - która (silnie) (przeczy) od rzeczy,
Szczerej - jako ~~jej~~ (jej) siostra Kuda,
Mężycielce - która „już nie mercy",
Tej - która ~~samem~~ (wiernym) zbawianiem nie mierca
jeśli w łasce ~~swej~~ kogo (nagrodzi),
~~ale~~ serca.

I.

Dwoje miłów miało w życiu,
I mówiło: „Nie wiemy, co to miłość!"
Mijającym o rozbiciu
(~~Inny [illegible]~~) Wyrzekając na życia zamętość.

Szybko! Kochać Pana,
Życie ~~[illegible]~~ przez ~~[illegible]~~ otchłań się czerni –
~~[illegible]~~ zdradzone ~~[illegible]~~,
~~[illegible]~~
Jak do Ręki robotnicze bracia,
Która prowadzi w Schronisko.

II.

Wtedy życie jest z kością.
Śmierć po zewnętrze przytomnie –
{ Dopóki n... ... woli walki ... (nad otchłanią:)
Życie jest prawdą wszystkich!

Wtedy [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] w duchu swoim
[illegible]
Tylko [illegible]
[illegible]

Dzwony.

Rozpłynęły się we mnie dzwony,
z tajnic cel tony lekkie toną,
południe, północ, wszystkie strony
skłaniają mi na pogrzeb dzwonią.

W pustce, do dnieva przytulony, (w jesienny ~~ogród~~ Kraj otwarty)
żałobą okrążany wronią,
~~przeczuciem umarłej katedry~~,
a dzwony dzwonią, dzwonią, ~~dzwonią~~....

W dole, jak ~~oko~~ wzrok niepamiętnikowy,
stoi ci zmierzchem cały czarni tonący -
czyż za dnia jego wstępią tony,
~~kiedy~~ co tak ~~nieprzeczutej~~ głębią dzwonią dnia?

O jakiż umarły niezżyty!
Patrzy na czarny okręt wronią,
na te zastygłe w dnieniu jeziory,
a dzwony dzwonią, dzwonią, ~~dzwonią~~.

D. 13/III '13

Z martwej roztoki (z cyklu II.)

Dzwony

Rosły

O świsty gaju!

O świsty gaju

O ciche źródło zdrowia!

O świsty gaju O ciche

O świsty gaju!

O ciche źródło zdrowia!

Ku pustce.

O świsty gaju!
O cicha źródło zdrowia!!
O szczęście, skryte w ciszy! (zdrowie)
Z dalekiego kraju.
Z pośrod ludzkiego mrowia
Dążę, spieszący, ku tobie...

*

Na Twoim łonie
Wypłaczę wszystkie żale
Spowiadam winy...
... u twoich zdrojów...
. . . .
. . O pustko moja!

Twoje świerzbiące chłody,
są mi jak.... zdroje..
... O pustko moja!

Ku pustce mojej:

O świsty gaju!
O cicha źródło uzdrowienia!
O szczęście, skryte w ciszy!
Z gwaru ludzkiego kraju
Z pośrod ludzkiego mrowia
Dążę, spieszący, ku tobie...
Na Twoim łonie wypłaczę
Wypłaczę me żale,
Wyznam najcichsze winy...
Twoje świerzbiące chłody
Ja mi jak dziwki zdroje..
O dnie! O pustko moja!

W pracowni.

Marzenia! Nie zaplątuj myśli moich wątku
Na swej fałszywej złudzie,
Bo oto wielki mam przede mną od początku
O pewnym dniu trudzie.

W małej pracowni, pełnej [illegible] mądrości
Myślenia Logicznego,
I wymyślonych, i wielowiernych kości –
Nie niknie z pleców trupio.

Wiem, że w twojej arabeskach miękkości się wody
Cudne i fantastyczne,
Lecz wiem też, że z wody ludzie wcisnę wody
Na drugie Kaukazowe.

Wiem, że jesteś Królestwem, co smutnych pracowni
W szczęśliwe bezgraniczne,
A w chwili otwarcia ze swego złudy okna
Wprost do – stokroć chwilę.

Wiem, znam ci zdrowy, – [illegible] mody
W [illegible] schowy
W [illegible] skrypt.

—

Za nami sto lat niewoli,
Przed nami otwarty świat —
! . . . . wyzwoli

My dzieci wsi i miast,
My dzieci chat i willi,
Z polskiej niewoli wodem,
Stajemy jako narodem,
Jak Orlęta wyrwiemy z gruzów
. . . . .
Powstańcza niewolniczy!

— —

refren. Za wolność, za życia odwój
Krew oddamy dzielnie swobodny. (.. do ostatka.
Wrócimy wszyscy kiedy wrócimy — Wrócimy wszyscy kiedy wrócimy.
Na bój! na bój! Na bój! na bój!)

Wydawnictwo Dziecięce, ul. Odrowąża 36, Warszawa

Gdybym miał Świętą Berdyczowską miłość, wiarę,
Gdzie Księga jest ministrem oświecenia
Słowiki nauczą radio,
a słowik [illegible] o lekkości estrady
Kościół [illegible] z gołębiami,
a [illegible] Złote słowa o lekkości estrady
Prochowy [illegible] orchestry stadjonu
Klub jeziorka z [illegible] -
Niedźwiedź biała [illegible] menueta -
[illegible]
I cisza nem na nuce cienia -
[illegible]
Kroniki [illegible] [illegible] [illegible]
Przy [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]
Gdybym miał Świętą Berdyczowską miłość, wiarę,
Złote słowa o lekkości estrady
Prochowy orchestry stadjon
Klub jeziorka z [illegible] -
[illegible]
Niedźwiedź biała [illegible] menueta
I cisza nem na nuce cienia -

Gdybym...
To [illegible]

Hej! Wy Powsk

I.

Gdzie, Wernyhora, [illegible],
Twoje wszystkie słońca?
Gdzie [illegible] złote Oriony?
Tak [illegible] wiadomy,
Tak wiele od nich bijąc
Twoje [illegible] przyjazne, miłosierne salwy?

II.

Czyżby ich blask zgasł,
Był wiadomy, [illegible]
[illegible]
Że wiele [illegible] bijąc [illegible].
A skoro [illegible],
Jak [illegible] wyjaśnił
[illegible]
Jako [illegible].

Czyżby ich blask zgasł
Był wiadomy, [illegible],
[illegible]
I wiele tylko ich [illegible]?
A skoro [illegible],
Jak blask skwapliwy zgasnął,
Jako [illegible].

I

Gdzie, Wernyhora, [illegible],
Twoje [illegible] dzwoniki,
Gdzie Twoje [illegible], Oriony -
[illegible] wszyscy [illegible]
[illegible] hermoniki
[illegible]
Rozpłakane pomarły tęsknoty?

(Czyżby ich Twoje krzyczą
Tak pięknie do siebie
Że nie wiedzą oni Twoich wiernych?
Gdy Ty pokrzepiasz dumne
Oni dla Twoich pogrzebu
Na żalem [illegible] [illegible].

III

Chyba [illegible], Warszawo, Duszy Wiś [illegible]
[illegible] Duszę [illegible] jednego [illegible]
Jednej [illegible] nocy [illegible] żyć
[illegible] a Duszę [illegible]
[illegible]
Bogaty [illegible] jej stolica,
Pomiłki [illegible]...
Ujrzy...
[illegible]
a Ty [illegible]
[illegible]
[illegible]!
Bądź [illegible]!

X

Chyba, że Dusze [illegible]
Niejednej [illegible]
a o jednem [illegible]?
Jednej [illegible] żyć,
[illegible]
I Duszę [illegible]
[illegible]
Warszawo ujrzy...
Pogrzeby [illegible] jej stolica
Pomiłki [illegible] jej [illegible]
[illegible]
a Ty, [illegible]
[illegible]
[illegible]!
[illegible]
[illegible]
[illegible]

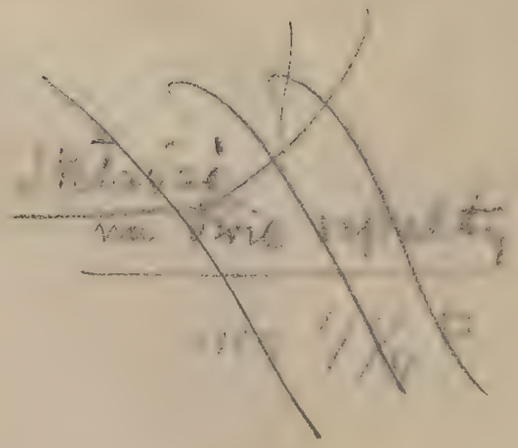

Gdzież, Warszawo milcząca,
Twoje wczorajsze słońca,
Twe sezonowe-zimowe Oriony.
Tak przejasno świeciły,
Tak widne od nich były
Twe przegędźbne, przegłośne salony...

Czyżby ich blask zjawiony
Był złudny, pożyczony,
I noc tylko ich zjaśnień przyczyna?
A, skoro świt wybrzasnął,
Ich blask ułudny zgasnął,
Jak gwiazd lica, gdy świtać poczyna...

Gdzież Warszawo milcząca
Twoje dawne dzwonniki.
Twoje bardy, gędźbiarze, Or-oty.
Owa rzesza grająca
Na różne harmoniki
Rozpylone po murach tęsknoty...

Czyżby swej pierśnej lutni
Jeden ton znali, smutni,

Przebogi, cmentarny śpiew trznadli.
A przy orkiestrze całej
Twej mocy zmartwychwstałej
W zamilk trwożny jako w sen zapadli...?

Chyba, że dwie was było
Nie jednej krwi,
A o jednem, męczeńskiem Imieniu.
Jednej się samo nocą żyło,
Zycie się życiem przebawiło,
I dzień zastał ją jako po balu w uśpieniu-

Warszawa śpi....
Pogasły nocne jej słońca,
Pomilkła gędźba gędząca-
Dreszczem jeno wstrząsa ją świt zimny...
A Ty, Warszawo-Stolico, wstająca
W świtania krwi,
Nowe rozpalasz słońca
I nowe rodzisz ~~nadzieje~~ hymny!

Groteska Groteska

nad moją Duszą - zatrzaśnięta Groteska

Siadł mój przyjaciel - Smutek

Niechaj ci ostro łzy Konają

Historyja wierszem.

Powstańcom Śląskim.

Dosyć było na ojczyźnie
Rodziła się
Każdy
Dzielnic
Swój
Zkartowiona
Chcemo
Na ojczyźnie
A
Potkań hufce niepomni w pohn.

Co poradzić, by zdobyć Krzyżony?
Zkartowiane Książe mają racyję –
Dam im pusto (Nie odkarty) rzony.

Przyjechały z francuzem Niemki dwie –
Zniemczą się obyczajność wszecka –
Od
W Kondegrodzie
Tak pomału jedwabne
Językowi wróg na niewdzięczną pustą –
Zniemczył się dwór od dołu do góry,
Zniemczyli się

Lecz prorostał (w dzieciach) naród prosty,
~~Kilkoy dzielnych moją obronę tw~~ praca
Który (~~ostał~~ stoi) przy swojem tw twardo-
Wielkie wrogie nawały, drapieżności
Spotykały ~~tu a postawę~~ tu odporność kordę.

Nie nazwał nikt skórat swobody odjemca,
Żadna chłopka nie ~~nigdy tawaja~~ zjeżyła zatrwoga-
Po swojemu Kłaniał (Panu) Przeroku Niemcu,
Po swojemu modlił się do Boga.

Nocny wielki... Wróg przyniemek spostrzegł:
Jeszcze (~~ostał~~ tli) się nie ~~ostał~~ tli się,
Lecz wbrew (losom) znicz (gaśnie) we wnętrzu
Jak (~~ukryty~~ ukryty) ogień we wulkanie.

Aże przyniedził czas (~~Kogoś~~ gromnych) wybuchów-
Świat obrzydł po krwawicy pologa-
Z (~~przebudzonych~~ ~~Kilku ostało z pamiętnych~~) tamtych-
~~O ziemi skradła~~ O ziemi skradła ~~pod~~ ~~Jak ogarnął~~ Jak ogarnął wroga
~~Tamtego~~ ~~Jak pod~~ ~~ostał~~ ~~ubiedy~~ ~~w ciemności~~ ~~wroga~~
~~W wiedł niepraga~~ ~~(Niemiec skradłem)~~ ~~Niemiec~~ ~~Niemiec~~ ~~Niemiec

11.

Jakiż to powód, że wśród tej rzeszy ludzi,
Od których świat rozgwarem pustym tętni,
Z których każdy tak się gdzieś spieszy, trudzi,
Przechodzimy zimni, obojętni –

A rozpoznana w tłumie twarz bliska przyjaciela,
Mimo, że, posławszy nam promień spojrzenia, zachodzi,
Na długo w serce wlewa urok odrodczy wesela
I z ludźmi tęczą nas godzi – ?

12.

Błąkamy się wśród tłumu, niby wśród piasku pustyni –
„Coś" zamierzamy, co się w bezkresy oddala –
Czynimy coś – naprzód – lub „coś" za nas to czyni,
Znosi nas fala – fala –

W odmęcie pragniemy się skupić, zastanowić,
Stanąć na pewnym brzegu, odnaleźć się w sobie –
Wciąż opóźniana wola; by się odrodzić, odnowić,
Aż odnawiamy się – w grobie.

Sonety.

Jak wysoko nad ziemię pięknie pieśni?
Kamień, myśl wzniosły, wyżej wzleci..

—

Jakou cí [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Nic mi

x

x

x

Kochasz mieszczkowie?
Oh wyrwać, to wytrwać, to zatrzeć wspomnienie..
. . . . . .
Lecz jeden się..
Bo kochasz mieszczkowie
Kochasz to, co nie istnieje,
Co wyrwać warto jest wszystko...
Gdy by chciał się jeszcze wiedzy wrócić...
Lecz jeden z... To...
~~Ten wstyd~~
I wtrącenie wrócić się z...
Bo wyrwać kochasz mieszczkowie!

Poreba w. 10/III 06.

Kochany Panie Feldkeller!

X

Krzyk serca mego jest jako krzyk mew,
Które zwiastują burzę -
Zapewniać Cię nie muszę, że szczerze,
Choć szczerość jest w naturze.

—

Z kręci życia [illegible] Krzyżem [illegible]
Jest wystąpienie serca mego -
Skargi, tęsknoty w pieśni wtórzy,
Wreszcie we Twoich rękach drgnę.

—

Przemijają [illegible]
O jesienny porcelanie -
Pieśni żywej [illegible] serca drgnień
Spłoszonych [illegible]

—

Zawsze, wtedy
Przyjdź do mnie wtedy bosko -
Lecz dziś..
To, co się mnie wtórzenie.

x

Cóż jest smutniejszego boleśniej
Od ziemi, która z zimy wstaje?
Chyba serce, gdy z bólu odtaje,
~~Wspomnienie~~ Bez złud,
~~Wspomnienie~~, że czas je uwieśni, ttt

Leżące śniegu w parowach,
Czerniejące ~~wspomnienie~~ wody, zgnite tłoki –
Jakoś, jako odtajane zwłoki
Z białą ~~wspomnienie~~ podściełającym się ~~wspomnienie~~ w gżawach.

Rozpłomienione słońce-czerwonki,
~~Wspomnienie~~ wykluty z ziemi
~~Wspomnienie~~ wspomnienie bogactwo roślinne –
Lecz to bydź ~~wspomnienie~~ życie nowe, inne –
~~Wspomnienie~~ wspomnienie – już się nie odrodzi.

Któż ten Kamień odwali?

„Rodziły się skrzydła
z zesuszych wichrem cmentarzy
z martwych kwiatów Rodzaju
Ożyły, rozpostarły się i grają"

Rodziły się skrzydła – moc wyrwała rozpostarła [illegible] trzeba mocno trzymać – naród polski do życia powstaje. Lecz jest jeszcze zaran rozbudzony. Trzeba oczy, ciemnością oślepłe, nie wiele światła dnia znoszą. Jest jak w grocie zamkniętej, bo jeszcze Kamień wielki zewsząd brama jaskinię.

~~Pragnienie~~ Pragnienie światła, wyjścia, [illegible] – spodziewanie, oczekiwanie wołania [illegible] i z dala [illegible] jak, jak z [illegible] [illegible]
– Któż ten Kamień odwali?

Czytajmy, co odpowiedzieć zdoła – bo przy nie bacz:

Śmierć [illegible] na zdobycz Groby
I Bóg! tyrana i jednej nocy. Zostępuje
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Zmartwychwstanie – ⊻ ⊻ ⊻ ⊻ ⊻:
Ożyły [illegible] [illegible]

w Krzyżtanej ~~Lechowy~~ Krakii Dzieciuchowie
szczery różnorodzie, hoy-gryfy, i
~~wrocław~~, przepotrzeba, wzory ory
hodowlane wrzesiowe, a przede wszyst-
wane kary — wzory do ~~pomi~~
nie, wzorem ~~serdecznych~~ Prokonsi i ju-
wenalis na ~~ziemi~~ — był bliski Grecki
Słowie .. Ich ok przed nim i wo-
wiek, zgoła niecodzienne wzory
mur ostatni — sobie zbyt wy Ra-
mieni. Tłoposi i Cesarz.

Stanął na Tarczy wot przed wzro-
wi — zbyt wzruszony: Grzegorz
Jakoś przyszedł Nieb Bo wyczuł
... nie był przygotowany. I Lud
Bo — drugi — i trzeci — i wzruszeni.
Wzruszeni:
— przeszedł —
Wzruszeni Kiedy i dziwnie do Jana
jedna Kamień przeszyła — a gdzie
zniknęła. a później.

Rzeczywiście ~~ich~~ ich przed Bo-
gu, ~~drugi~~ i trzeci i ~~ich~~ — nie wi-
dzieli

Wtedy Jana przeszedł ~~to~~ ~~Jan~~
by

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Wydawnictwa Ludowe, Kasa Oszczędności

Polskie drukiem Polskie grawiry?
Skąd nuty - [illegible] - wydawnictwa Polskie
a Polskie wydawnictwa? Jakie? Które?
b) Polskie druki:
Polskie obrachunki
Polskie Kasy - które wydały obrachunki

Zwroty do bydła:
Oj krowy - i rzekła, wyjdź wyjdź,
co powiedz
Hej - po wojnie nowe powiedzenia.
Rolnicy - [illegible]
[illegible] w wydanej wielkiej wydaniu
[illegible] czerwony,
czerwony, [illegible] w ostatnich dniach [illegible]
[illegible] Hej! po wojnie —
Osobne spółdzielnie [illegible]
To powiedz. [illegible]
Pomoc [illegible] opowiadania [illegible]
„[illegible] kiedyś zamyślił"
Wydawnictwa [illegible] - Polskie Kasy?
Jak - jakie wydawnictwa? —
(Wydawnictwa - wydawnictwa w powiedzeniu?
[illegible] w obrachunkach?
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

2 [illegible]

Nasz feljeton. W naszem ostatnim numerze
recenzja „Echa" w feljetonie będzie fra-
gment z dramatu A. Salicy. Zapewne
wielu niewie z czytelników naszych, że
dowódca obrony pałac. pod K. S
niebyło zupełnie i czynnem (pełnej
wiary) się trudnił, lecz z niemi(ec)kiego po-
chodzenia i pióra. Dał Dumasz przykład
dwa mocne dramaty: Przyjaciół i
Robert Spros". (W obecnem podaniu
„Robert Spros" grany był w tutejszem z powodzeniem
wojny w chwilach naszej bezczynności
w chwilach trwogi i nadziei. Jaro-
sika „pięknych dramatycznych" z okazji, w
których utworów, o wyborze na-
pięknych Dramatycznych rodzinnego wieku, o pisarze i ziemi,
tak tej Dużej wielkiej
wierzchniej widzów. Ruch to w opo-
wiedzeniu wyraz Duże wyrazu wie-
ków.

O gdyby wyjść słowa-brzeg!
I ujść niemu przez to polskie obwarcie,
Aby tryumfu Krew!
Aby zaszczekmy gniew
(Aby obrazy –
Aby obcmyć w radości,
Że Ja wyra jest to ciekawa!
(Co bowiem słowa-wyrazy?
(A potem mowy anielskie)

Rozpłacam serdecznie do ciebie i wołam,
Jak serce polskie bije –
Jak zatopiony dzwon, w południowy wiatr

Legiony.

Zamknięte Serce... Jeszcze się ofiarą krwawi –
Lecz już zamknięta.*
Przyszłość jest wzięte ... oprócz
I pokoleniom da

Zamknięte – to, co było wczoraj

Duch polski . . . . . skarg
Vnemdiem nigdi kres -
V cierpieniach biedy.
. . . . .

- Narody
.. giedy.

Zgoda polska.

Trudno o zgody polskiej lepszą idealność,
Jak w chwili, kiedy Polska
Zgoda dostwierdzona: terytoryalność.
Lublin chce króla naprawd, Piotrków

Teraz, teraz, Polaku,
wnuszaj w sobie nową odkryć moc,
Wierz stanąć przy wyśnionym znaku,
Jakoby- się nie zdarzyła noc --

Stadiony wrzeszczą –
Nie rzucaj, bracie, kamieniem.
Dalej i bliżej
Trzeci już podchwyca rzemieślnicy [illegible].

—

Polsko, gdy jesteś najbiedniejsza,
Jedną krwawiącą raną –
Już po stokroć znowu upodlonkami
. . . .
Jesteś już . . . nie umniejszy –

—

Teraz, dzieci Polski
Musicie w sobie nową odkryć moc
Musicie drożdżem . . . ciasta

—

Musicie . . . w mowy krwi
Zrzucić w sobie skałami, w drzwi!
Trwać, przetrwać, nie upaść

—

– Koniec Legendy.
Moc twórcza –

Powiedz ~~swojemu~~ sercu swojemu, ktoś! – a ktoś –
Bóg! swojego zgwiedz –

Marsz Strzelców konnych.

Hejże, ordyńce!
Nad polskie zlećcie tany –
Zwyciężcie bity!
Krwawych! krwawych Kajdany!

W bój! – niechaj okrzyki zagrzmią
Hurmanom strzelczym chat –
Niechaj echami wrócą,
Że Wolność wstaje z lon krat.

—

Dalej, ochotni!
Choć kordon jest przed nami –
Żwawi, a lotni,
Przejdziem! przejdziem partkami.

Marsz! – Kraj przed nami otwarty
Hurmom Wisły i za Bug –
Ten kraj wymarzony w karty
Krwią wpisali wrogi.

—

Naprzód, Ochotnicy!
Do stępy nasze kroki
Bagnetem/ szumne.
Wichrem/ wyrwki.
Marsz! – za bój z wyrzutem krwawym.
Marsz! – na ostatni trud –
Za tryumf wyzwolonej Sprawy,
Za wolny polski lud.

Kawalerja wpada!
Na koniu koni!
Szumnej sługi!

Pantofel z Warszawy!
z Kapelusz ... Piosenka skoczka.

Hej! hej! – po kosteczce dworami –
Hej! hej – ...
Zaimiesiąc tyrkoce ...
miesiąc ... koniczyna kwitnie.

Hop! hop! – jaki koziołek ...
Hop! hop! – ...
Kawaler! odwróciwszy, ...
a panna wdzięcznie ...

—

Hej! hej – ...
Hej! hej! – ...
Dyscyplina ... na ...
Krakowa ... Krakowski ...
Hop! hop! – ...
hop! hop! – ...
— . . . . —

Hej! hej! – ...
Hej! hej! – ...
... ...
Hej! ... ...

Hop! hop! – ...
hop! hop! – ...
Kawaler! odwróciwszy! ...

17

Marsz powstańczy.

Hejda! orlęta!
Nad polskie wzbiecimy tany –
Zagwiżdżmy pieśń,
Krwawymi, krwawymi kajdany!

W bój! niechaj wszystkie wrogi zasmucą
Nad ojczystymi chaty –
Niechaj oczekują zwrotu
Ze wolność wzięte kraty.

—

Dalej! ochotnicy!
Już kordon hetmański na ziemi,
Żwawi, i lotni,
Pancerni, i pancerni, i piechurzy.

Hejnał!.. Kraj ... odzyskany
Hetman za miedzą i za górą,
Ten kraj: Kraków ... (z Krakowa)
(Z Krakowa ... wróg.)
(Kraków ... wróg)
odkupi

—

Hejnał! ochotnicy!
Do szeregu nasze kroki –
Bagnet odmierzy
Czyste, czyste wyroki!

Marsz!.. Idziemy na Warszawę
Tam – ostatni bój trwóż
Za polską pieśń i wiarę ojców
Za wolny polski lud.

Sergeant
Chłopcy! Już kordon hetmański na ziemi
...
Hejnał!....

Hejnał do szeregu!
Do szeregu nasze kroki
Bagnetem (odmierzą)
Czyste (te) wyroki.

Marsz!.. za nami dziś miasta
Hetman za wszystkich Polski stroże,
Przed nim odwracają się czasy,
Bo pójdzie moskiewski trwóż,
(I zamienimy pieśnią [illegible])

Piosenki strzeleckie.

~~Bojowy hymn strzelców~~.

Pieśń bojowa.

Za wolność i za życie świętych praw,
Za krew, za rany, za klęski
Polski! Tyś wzięła swoje dziatki,
Na bój! ostatni, zwycięzki!

Pobudka.

~~Wstańcie~~
2 ~~pobudka~~ ~~Skrzeczą~~ ~~trąbki~~ ~~Skrzeczą~~ trąbki
~~Strzelców~~ ~~Strzelców~~ ~~Strzelców~~ duchy.
Krwią niepomszczoną ~~Krzyż~~ Krzyża
~~Na~~ Rdzawemi ~~Krzyż~~ Krzyża Tarczy:

Za wiarę, za życia wszystkich praw,
Za krew, za ~~rany~~ rany, za klęski
Polski! ~~Tyś wzięła~~ swoje dziatki,
Na bój! ostatni, zwycięzki.

Pomnik
~~Śmierć~~ Mściciela ~~Pana~~ świata
~~Śmierć~~ Śmierć Mściciela Pana wzywa
Wyroki ~~Pana~~ Pana wzywa,
Lecz Pan wzywa nad nią wyrosła

— (~~Śmierć Mściciela wzywa~~,
~~Duch Pański~~ Duch Pański ~~Pana~~ wzywa;
~~Śmierć Mściciela wzywa~~):

Za wiarę itd.

Ach ~~jak~~ jakie ~~piękne~~ piękne
Za wolność polski ~~strzelca~~ strzelca,
Ach ~~jak~~ jakie ~~strzelców~~ strzelców
~~Na~~ Godzienie ~~strzelca~~ strzelca:

Za wolność, za życia świętych praw
~~Na~~ Śmierć ~~Śmierć~~ ~~Śmierć~~ ~~Śmierć~~

Marsz Strzelców.

I.

Hejże, orlęta,
Nad polskie zlećcie łany,
Zrywajcie pęta,
Kruszcie, kruszcie kajdany!

W lot! — niechaj skrzydła zeszumią,
Hen — ponad strzechami chat,
Niechaj ocknięci zrozumią,
Że wolność usłta za krat.

II.

Dalej, ochotni!
Już kordon jest za nami —
Żwawi i lotni
Przejdziem, przejdziem puszkami.

Marsz! — kraj przed nami otwarty,
Hen — za Wisłę i za Bug —

Ten kraj wymazany z karty
Krwią nam odkupi wróg.

III.

Naprzód, żołnierze!
Do sławy nasze kroki –
Bagnetem szczerze
Czyńmy, czyńmy wyroki.

Marsz! – na bój z caratem krwawy,
Marsz! – na ten ostatni trud –
Za tryumf najświętszej sprawy,
Za wolny, polski lud.

—

MARSZ STRZELCÓW.

I.

Hejże orlęta!
Nad polskie zlećcie łany!
Zrywajcie!
Kruszcie! Kruszcie kajdany!

W lot!... Niechaj skrzydła zaszumią
Hen — ponad strzechami chat —
Niechaj ocknięci zrozumią,
Że Wolność uszła z za krat.

II.

Dalej ochotni!
Choć kordon jest przed nami —
Żwawi i lotni
Przejdziem! przejdziem pułkami.

Marsz!... Kraj przed nami otwarty,
Hen — za Wisłę i za Bug —
Ten kraj wymazany z karty,
Krwią nam odkupi wróg.

III.

Naprzód, żołnierze!
Do sławy nasze kroki —
Bagnetem szczerze
Czyńmy! czyńmy wyroki.

Marsz!... Za nami idą masy
Hen — ze wszystkich Polski stron —
Przez nas odwrócą się czasy,
Zadrży moskiewski tron.

Tu wywiązała się dość bezładna bitwa, wreszcie nie zbyt energiczny z natury wódz polski, kazał zaprzestać walki i nocować na zajętych stanowiskach.

Adjutant Skrzyneckiego spotkał pułk 4-ty stojący na moczarach, w których żołnierze grzęźli niemal po kolana i zakomunikował Bogusławskiemu rozkaz naczelnego wodza.

Oburzył się dzielny wódz „Czwartaków". Spojrzał na płonące okienka chałup wsi, w której Moskale kwaterowali, potem na swoich żołnierzy i rzekł do nich:

- Cóż to?! czy my kaczki, byśmy w tem błocie nocować mieli! Wiarusy naprzód! tam nocować będziemy!

— Hurra! — odpowiedział cały pułk i biegiem ruszył za dowódcą.

ewnego lekarza.

mołemy opublikować jego pismo, otrzymaliśmy

owiedzi na Szan. pismo z 16. b. m. donoszę, że podziewanie zadowolony z doskonałych wyników który wypróbowałem na mojej córce. Ponieważ wy- odpowiada najzupełniej prawdzie, nie mam nic prze- likowaniu, wolałbym jednak, żeby nazwisko moje mienione. Dr. Paweł W.

Biomalz

o dla dzieci, lecz także dla dorosłych znakomitym zmacniającym, o wybornym smaku. Niezbędny dla rekonwalescentów, niedokrewnych, chorych na ble- a, żołądek i t. p. Ostrzega się przed naśladowni- szka K 1·30 i K 2·50. Próbkę z broszurą wysyła opłaconą. Chem. Fabrik Gebr. Pater- eltow-Berlin 205. 162

Pobudka.

I.

Z lochów Sybiru zlatują
Ponure skazańców duchy,
Krew niepomszczoną wskazują,
Rozwagami trzęsą Tatuchy:

„Za więzy, życia wyschły zdrój,
Za krew, za rany, za klęski,
Polsko! zastępy swoje zbroj
Na bój! ostatni, zwycięzki."

II.

Pomruk przechodzi przez sioła,
Gniew przelatuje przez miasta,—
Wysokie szubienic czoła,
Lecz pomsta nad nie wyrasta.

„Za więzy, życia wyschły zdrój,
Za krew, za rany i za kleski,
Polsko! zestrój swoje zbroj
Na bój! ostatni, zwycięski."

III

Oto już pułki zjawione,
Za wolność poleci ochotne,
Hasło pan Strzelców rzucone
Oddaje echo stokrotne:

„Za wolność, życia święty zdrój
Nie staje wszelki duch męzki-
Polsko! zestrój swoje zbroj
Na bój! ostatni, zwycięski.

—

POBUDKA.

I.

Z lochów Sybiru zlatują
Ponure skazańców duchy
Krew niepomszczoną wskazują
Rdzawymi trzęsą łańcuchy:

„Za więzy — życia wyschły zdrój,
Za krew, za rany, za klęski —
Polsko! Zastępy swoje zbrój
Na bój! ostatni, zwycięski.“

II

Pomruk przechodzi przez sioła,
Gniew przelatuje przez miasta —
Wysokie szubienic czoła,
Lecz pomsta nad nie wyrasta:

„Za więzy — życia wyschły zdrój,
Za krew, za rany, za klęski —
Polsko! Zastępy swoje zbrój
Na bój! ostatni, zwycięski.“

III

Oto już pułki zbawione,
Za wolność polecą ochotne —
Hasło, przez Strzelców rzucone,
Oddaje echo stokrotne:

„Za wolność — życia święty zdrój,
Niech staje wszelki duch męski —
Polsko! Zastępy swoje zbrój
Na bój! ostatni, zwycięski.“

spodnią zawiązuje ranę, i idzie naprzód. O trzymuje postrzał w nogę. Staje, oddziera ka wał podszewki od munduru, opatruje ranę, gd w tej chwili słyszy głośną komendę:

— Na bagnety!

Zrywa się z ziemi, spieszy do szeregu walczy jak bohater i ginie ugodzony trzeci kulą w samo serce.

Niemniej mężnie walczył tu podoficer hra bia Teodor Parys, który niósł chorągiew z na pisem: „Za naszą wolność i waszą!". Miał ra nię zgruchotane kartaczem, postradał przytom dłoń u lewej ręki.

W ataku na działa odznaczył się niepo spolitą odwagą Józef Orłowski, akademik w ar szawski, później porucznik gwardyi kaliskie który pragnąc jak najspieszniej spotkać s z nieprzyjacielem, wszedł do 4-go pułku jak zwykły szeregowiec.

W starciu pod Stanisławowem, gdy prze szeregami 3-go batalionu „Czwartaków" pad granat, szeregowiec Lech pochwycił go i z naj zimniejszą krwią śniegiem zagasił.

...vagi godne, listy p...

...biała wskutek tego na brak ...ała, a szczególnie w mięk- ...ając dziecku od ...e skutku bar- ...rowego,

...lu,

...zywa obstruk- ...e, kiedy prze- ...bardzo dużo ...u. Po spożyciu **...przetworów** — ...e dla zdrowia. ...zwłaszcza dla ...także na zę- (zatwardzeniu) ...r. Paweł W.

Na zapytanie, cz... następującą odpowied...

W od... jestem na... Biomalzu, ...padek ten ...ciwko opu... nie było ...

jest n'ety... Środkiem ...nerwowyc... dnicę, płu... ctwem. P... **darmo ...mann.** T...

POBUDKA.

I.

Z lochów Sybiru zlatują
Ponure skazańców duchy,
Krew niepomszczoną wskazują,
Rdzawymi trzęsą łańcuchy:

„Za więzy—życia wyschły zdrój,
Za krew, za rany, za klęski—
Polsko! zastępy swoje zbrój!
Na bój! ostatni, zwycięski".

II.

Pomruk przechodzi przez sioła,
Gniew przelatuje przez miasta —
Wysokie szubienic czoła,
Lecz Pomsta nad nie wyrasta:

„Za więzy—życia wyschły zdrój,
Za krew, za rany, za klęski—
Polsko! Zastępy swoje zbrój!
Na bój! ostatni, zwycięski."

III.

Oto już pułki zjawione,
Za wolność poledz ochotne
Hasło przez Strzelców rzucone
Oddaje echo stokrotne:

„Za wolność —życia święty zdrój,
Niech staje wszelki duch męzki
Polsko! zastępy swoje zbrój!
Na bój! ostatni, zwycięski".

Wł. Orkan.

Prasa. To jest bezpośrednia przyczyna przesilenia. Jako dalszą przyczynę wymieniają koła polityczne i prasa osłabienie pozycji rządu skutkiem ciągłych niepowodzeń wojennych, tudzież pozostający z tem w ścisłym związku wzrost niezadowolenia w narodzie z prowadzenia wojny i potęgujące się z dnia na dzień pragnienie zakończenia tej wojny. Przez utworzenie gabinetu koalicyjnego tzn. przez powołanie do udziału w rządach tych obozów politycznych, które dotąd stały poza rządem i stanowiły opozycję, rząd obecny pragnie zrzucić z siebie odpowiedzialność przed narodem za losy wojny.

Nota Stanów Zjednoczonych do Anglji

Londyn (w. wł). Oprócz noty, którą z racji zatopienia „Lusitanji" rząd amerykański wysłał do Berlina, wygotowuje się obecnie nota do rządu angielskiego, pełna zarzutów przeciw Anglji w sprawie żeglugi handlowej.

Straty trójporozumienia na morzu

Sztokholm (w. wł.). Angielska admiralicja ogłosiła, że 19 b. m. został storpedowany angielski parowiec „Dumfris".

Bazyleja (w. wł.). Nadeszła tu z Bukaresztu wiadomość, że rosyjski pancernik „Pantelejmon" (12,800 tonn) został na Czarnem morzu, na wysokości Midji, storpedowany. Z załogi nikt nie został uratowany.

Liczba jeńców rosyjskich

Frankfurt (w. wł.). Tutejsza „Frankfurter Zeitung" ogłasza na podstawie najnowszych danych, że liczba jeńców rosyjskich trzymanych w niewoli niemieckiej i austrjackiej wynosi obecnie 1,017,000 ludzi.

OGŁOSZENIA:

ZDOLNY LISTONOSZ

Piosnka strzelecka

I.

Hej, hej! – po lesie echo dzwoni,
Hej, hej! – wychodzi strzelców kuf,
W cieniach łyskają świetne broni,
Mienią się tęcze lśniących luf.

Hop, hop! – już hasło się ozwało,
Hop, hop! – pomyka cicho zwierz.
Baczność! Odwaznie! Celuj śmiało!
A prosto w serce mierz.

II.

Hej, hej! – głos leci od Dąbrowy,
Hej, hej! – uroczny przynęcie śpiew.
Dyana wysłała w las na łowy,
Królowa cudnie krasnych Dziew.

Hop, hop! – odpowiedź ostrą strzałą,
Hop, hop! – zdradliwość męztwem bierz.

Baczność! Odważnie! Celuj śmiało!
A prosto w serce mierz.

III.

Hej, hej! – z dalekich pustek krawędzi,
Hej, hej! – gniewliwy zagrzmiał róg.
Kto się w nieznaną kniej zapędzi,
Kędy śmiertelny czyha wróg?

Hop, hop! – polować będziem z chwałą.
Hop, hop! – nie ujdzie krwawy zwierz.
Baczność! Odważnie! Celuj śmiało!
A prosto w serce mierz.

—

PIOSNKA STRZELECKA.

I.

Hej! hej! — po lesie echo dzwoni —
Hej! hej! — wychodzi Strzelców huf —
Z cieniów łyskają światła broni,
Mienią się tęcze lśniących luf.

Hop! hop! — już hasło się ozwało.
Hop! hop! — przemyka cicho zwierz.
Baczność! Odważnie! Celuj śmiało!
A prosto w serce mierz.

II.

Hej! hej — głos leci od Dąbrowy —
Hej! hej! — uroczny płynie śpiew —
Dyana wyszła w las na łowy,
Królowa cudnie krasnych dziew.

Hop! hop! — odpowiedz ostrą strzałą.
Hop! hop! — nie umknie zdradny zwierz.
Baczność! Odważnie! Celuj śmiało!
A prosto w serce mierz.

III

Hej! hej! — z dalekich puszcz krawędzi —
Hej! hej! — gniewliwy zagrzmiał róg.
Kto się w nieznaną kniej zapędzi,
Kędy śmiertelny czuwa wróg?

Hop! hop! — polować będziem z chwałą.
Hop! hop! — nie ujdzie srogi zwierz.
Baczność! Odważnie! Celuj śmiało!
A prosto w serce mierz.

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

W kampanii 1831 roku „Czwartacy" zło[ż]yli dowody niezłomnego męstwa i odwa[gi]. Widziano ich na polach wszystkich niemi[e]bitew, jak z prawdziwą pogardą śmierci szli przeciwko wrogom, nie pytając o ich liczbę. W powstaniu listopadowem pułk 4-ty okrył się niespożytą sławą.

Po raz pierwszy zmierzył się z nieprzyjacielem pod Dobrem, gdzie odznaczyli się chlubnie kapitanowie Borzęcki i Wodyński, którzy na rozkaz Dogusławskiego uderzyli bagnetem na jegrów rosyjskich, rozprószyli ich, usłali trupem pole i zapędzili w lasy całe prawe skrzydło nieprzyjacielskie.

Dniem chwały dla „Czwartaków" był dzień 25 lutego, w grochowskiej Olszynce. W dniu tym dokazywali „Czwartacy" cudów waleczności.

Atak rosyjski szedł na Olszynkę, klucz pozycyi polskiej. Legł już generał Żymirski, dywizya jego była zdziesiątkowana — Chłopicki pchnął w ogień dywizyę Skrzyneckiego.

Dwa, bardzo uv

Moja córeczka rosła bardzo szybko i cierp[iała] wapno, który zauważyć się dawał w budowie c[ałe]kich i dlatego łatwo próchniejących zębach. P[o] 5 do 6 tygodni Pański Biomalz i jestem z[upełnie] dzo zadowolony. Dziecko nabrało już teraz zd[rowia]

świeżego wygląd

apetyt się poprawił, a stała, od wielu lat upor[czywa] cya, na którą zawsze cierpiało — nawet w lo[cie] bywało często na wolnem powietrzu i jadło owoców — znikła od czasu zażywania Biomal[tu] tego preparatu — w przeciwieństwie do innych trawienie się uregulowało, co ma wielkie znaczen[ie]

Mogę zatem Biomalz jak najlepiej polecić szybko rosnących dzieci, które wówczas cierpi[ą] by — przy ząbkowaniu i przy stałej konstypacyi

D[r]

I.

Młoda młodości! Puść swoje nierozsądki,
Niech . . . . . aby być szczęśliwą.
Od . . . . . przekładnia o miedzy –

II.

Brzeski pokój:
– Rozbiór Polski i podział na mocarstwa. Niech
żyją moje skromne ~~kolorowe~~ barwy nic...
Romyśl: We mnie jest nieskończoność wiary
i boskiego pragnienia.

Prostuje się ~~Kłosy~~ zwoluń kłosy żytnie,
Burzą-kłoski ~~pobite~~ powybite,
Co nie kwoczą wymód, już nie odkwitnie,

Lato.

Pomiędzy zmysłem wiosny obłok bieli
Rozstępuje się w niebo nakładnie

„Marcinie! nie rozrywaj myśli moich wątku,
Nie wracaj mebnych kłótliwości minionej chwili,
Bo mamy teraz ważną otcznść od początku
o [bowiem] [tragicznym], zapomnianym ludzie."

(Dawno zmarłym)

I.

~~Przedziwne porozumienie.~~
Mijają się w przechodzie
Między piekłem a niebem
Nieskończoności znaki miedzy —
~~Dzień do nocy przeciwny~~
Pani! — Pani! — wokół ... dworzy
"Rozumieli" ~~Rozumieli~~ zniemieniem
Wszystko i nic o sobie nie wiedzą.

Jak spojrzenie za okno
Jak podróż ... wodzicem —
I ... dalej pociągiem
Bezpieczeństwo, dwudziestego Ko.
Koen.

—

Spis:

Polecenie

Porozumie

Rada Dziw

I.

Naprzeciw i obok wszystkiemu,
Coś gnuśne, trupie i ckliwe –

Naprzeciw dziecięctwa, które płacze,
Naprzeciw woli, która słabnie,
Naprzeciw myśli, [illegible],
Naprzeciw sztuki i zawiści,
Naprzeciw i obok wszystkiemu
Coś gnuśne, trupie i ckliwe,
Naprzeciw błogosławieństw –
Idą tęsknoty i wiary i pragnień
Z dusz odnowionych (mitrą)
Ze tem ... co [illegible],
Chociaż to [illegible] –

Sfinks.

1.

Widzieć nicość wszystkiego, a czyć tak, jakby widzieć wartość wszystkiego, wieczystą: to jest wiara.

1. O przyjaciołka mojej!

. . . . . .

2- . . . . . .

Tobie z kolędą - Kazimierko.

—

—

—

—

II.

Moc... bojaźń dziwna, strach przed tem nieznanem,
Co oczy ciągnie w przepaść i przykuwa,
Wieczne nadzieje i kołysanie czuwa,
Myśli i czucia potężną władcą jest i panem.

W nocy i we dnie, wieczór i nad ranem
Z każdego kąta cieniem się wysuwa –
I duszę, pełną snów, ani przeczuwa,
Jaki cień wieczny jej stróżem-szatanem...

Szept idzie za nią... „Co będzie? co będzie?..”
A gdy się zrywa – pędzi nad urwiska,
By spojrzeć w oczy nieznanemu blisko –

Strach ją wyprzedza za życia krawędzie
I cieniem siada nad śmierci kołyską
I czeka na nią... ach, zawsze i wszędzie!

Być pewien (niemy) warjat,
który krzyczy w ucho narodowi:
Hu-ha!...
a naród cuchnący (niemu) warjat wyrodowi
I sam nic nie...

~~Kiedmaik.~~

Zapewne się jej program demokracji zdaje,
Gdy postęp w kraju objęli Konserwatyści.

—

[Wówczas się ~~przeciwnicy~~ cel programu demokracji zdaje,
Gdy postęp w kraju obejmuje Konserwatyści].

—

Ilk Ilk.

(Stengi)
Gdy cedrek stanie na zadnich odnóżach
I sygnie wyprostowań
Muienci, ~~Zapragnie~~ Wypragnie cieniem laurek i róż
Pięść do miecza prowań.

Jakże bolesna (przebudzenie) gdy otrzeźwienie
Gdy ~~Ebem~~ ocep zdrzemań —
Nie (podnosi) ~~pięścią~~ pięścią, ~~ryje~~ ryje
Sdyż się nie zmieszczań.

"Niepodległość!" — woła wszyscy nie na żarty i
Przeto mamy (dwie) niepodległe partyi.

Był pewien Niemiec, który ~~wyszedł~~ w ucho nurodził
~~Kiedy~~ wyszedł w ucho narodził:
"Hu! hu! hu!..." — bardzo,
"A naród czekał, aże się mieszy wydrze"
I nic nie robił tymczasem.

Im (!)

I: [illegible]

— — Obchody.

Z cerkwi dzwony,
[illegible] pienia,
(~~[illegible]~~)
Pogrobne tony,
Tklive wspomnienia, —
(~~[illegible]~~) ...
Rzewne modły, że
Walą wytrwałych —
Wkrótce się [illegible] pogrzebny
Bez końca —
Klęski, zwycięstwa,
I Glorje męczeńskie,
(Odwieczne?)
Wszystko się zmieści
W słowach bez treści,
(W przyszłości [illegible] wszystko!

II.

Niepodległość ojczyzny mi nie zdarzy i
Dlatego mamy Twoje niepodległe partje.

~~[illegible]~~
Zdradne oczy polskiej kapeli [illegible];
Zawsze [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
Wszystko ostrożnie — [illegible]
Co dostrzeże wyżej
Prowincjał, wóz, co pomoże stolicy —

Obchody.

7. Szóste ~~Szóste~~ pneumowy
8. Niemiecczyzny
6. Wiedeńskie, berlińskie,
5. Wkrótce ofiary

1. Jasklive tony,
2. Letobne pieśni,
3. Rozmaite dzwony,
4. Gdzieś we wschodnie

Ryczą gdy
Latem wojny ~~wojny~~ —
Wlecze się ten trud rozmaity
bez końca — — —
Kiedy, wyczekane
~~Szczęście, to~~
Wojny wyniosą,
Wyniosą się zwycięzcy
w złotych bez trwogi
W historii ~~Egipt~~ ~~Egipt~~ ~~Egipt~~

1. Niepodległość!

2. Być pewien niemy, kto

3. . . . zdjęć
Gdy [illegible] w Krajn

Obchody

Pogrzebne dzwony,
Żałobne pieśni,
Jękliwe tony,
Głośne westchnienia,
Skromne ofiary,
Wieńce, sztandary,
Smutne przemowy,
Pogięte głowy,
Pycha, ból nasypiający –
Wlecze się ten tren pogrzebowy
Bez końca – – –
Klęski, zwycięztwa,
Przejawy męztwa –
Wszystko się zmieści
W słowach bez treści
W/Zgłoryi hucznej niedołęztwa!

—

Uwagi

1.

Był Niemy, który krzyczał w echo
narodowi:

„Hu! hu! hu!" – beznem.
A naród czekał, aże się niemy wyśpi,
I nic nie robił tymczasem.

2.

„Niepodległość!" – wołają wszyscy na Litwie;
przez to mamy aż dwie niepodległe partie.

3.

Zapewne ma jej program demokracji wielki,
Gdy partia w Kownie obiecała Konstytucyjny.

Był Niemy

1.

„Niepodległość!" – wołają wszyscy nie na żarty i
Przeto mamy dziś dziesięć niepodległych partyj.

2.

Był Niemy,
Który krzyczał w ucho narodowi:
„Hu! hu! hu!"... baśem.
A naród czekał, aże się Niemy wyspowi
I nic nie robił tymczasem.

3.

Zapewne już się program demokracji ziści,
Gdy postęp w kraju objęli konserwatyści.

4.

Gdy człowiek stanął na zadnich odnóżach
I szyję wyprostował,

(Mniemać, że)
Zapragnąć mogłem w laurach i różach
Sięgnąć do nieba pował.

(jakże) (e) (przebudzenie)
Jakże bolesnem było otrzeźwienie,
Gdy Tobem w oczach zdzielił --
Nie podnoś, chałku, ryja pod sklepienie,
Gdyś się nie przeraził.

Opis.

[illegible]

Męski:

1. Pożegnanie
2. Porozumienia
3. Rada dziewczynce.
4. opis.
5. Do Tymona
6. Soy cudowek...
7. Być może...

8 (Opis).

Księżyc — strzępy chmur — i ciemna zieleń
Z chmur uczynił się jeleń —
Podpłynął, wziął księżyc na rogi —
(Wspomnienie: dawne, słowiańskie Łwa—rogi).
Z jelenia stała się żyrafa,
A z onej czarna morska raja
Nad wodną, ciemną zielenią —
Ta zatopiła się wnet, znikła —
Jeszcze jedyna chmurka nikła —
I sam księżyc już nad przestrzenią.

noc.

Powiedziałam... Jasne słowa, drogą, którędy słowa.
Spotkałem chłopów gromadę - wracali z miasta,
Słowa się sędziły o [illegible], o zgodzie ...
Powiedziałem miłość. Apostoł we mnie się zbudził.
Jam [illegible] w wielkie krzyże - oni w czerwie.
Mówiłem im o Chrystusowem przebaczeniu,
O grzechach jego sprawiedliwych, o upokorzeniu,
O wszystkim, co duch marzeń:
O miłości miłosierdzia,
O gwiazdach, i o światach dalekich, nieznanych

. . . . . .

Dałem ogniem, że jak miłość ukrzyżuj, rozpłynął,
Spłonął, ulotnił się, zniknął,
Serce cisnąłem im pod stopy
Na tym gościńcu od krzyża prowadzącym.

. . . .

Pobladli się. Widziałem w oczach ich przerażenie.
[illegible] - serca wyrwij i [illegible]
Ręce ich [illegible] się wyciągnęły ku mnie i
Wyrwały się przestrzenie - mocnym uderzeniem.
Zdało mi się, że ich mam, podbitych serc,
Ognia i opiekę, że ich mam wszystkich.

. . . .

W tem dojrzałem stojącego opodal chłopca,
Ten się nie zbliżył - ten jeden,
Spojrzałem w jego twarz ... był [illegible]
I lekki rumieniec po wargach jego biegał ...

. . .

& Twarzy tej nie zapomnę. [illegible]
Oddałbym [illegible] za moje wszystkie, za ty dwoje -
Była mi [illegible] obca, krótkowzroczna, jak gad,
[illegible] I bezdenna, jak kaleka ...

. . . .

Dziś dopiero powiedziałem dwoje tego słowa.
I bolesne jej drogę [illegible]
Żal mi, że [illegible] nie mogę.

Hymn [illegible]

I

Hej-hej!
Pole się echo drzewom...
Hej-hej!
Zadzwonił cały bór...
~~Hop! hop!~~
Wściekłości przebłyska łuska broni
Mienią się tęcze ~~chorągwi~~ krasnych pór...

Hop! hop!
Jak echo pór zagrało -
Hop! hop!
Pomyka echo z wiatrem...
Bacność! odważnie! celuj! strzelaj -
a prosto w serce mierz...

II

Hej, hej!
~~Od~~ Od lecz od dębrowy
Hej! hej!
~~Tłumy~~ ~~Tłumy~~ ~~Tłumy~~ płynie śpiew -
Dyabeł wyrósł w las na słowy,
Krótkowa ~~czarnych~~ ~~dziewczyńskich~~ dziewczyńskich dzwon.

Hop! hop!
Odpowiada ostry ~~odpowiada~~ strzały
Hop! hop!
Nie unikuje zradki zwierz -
Bacność! odważnie! celuj! strzelaj,
a prosto w serce mierz!...

III.

Hej, hej!
Z dalekich puszcz krawodki,
Hej, hej!
~~W~~ Wjeżdżają ~~z~~ zagrzmiał róg -
Wiekowa bojaźń otchłani przed,
~~Otwarł~~

Leszek Przy...

O śmierci...

Hiob

Hiob.

Świat cały martwy wyśpiewa
I [illegible] ...
...
...

Piosnka myśliwska.

I.

Hej! Hej!
Po lesie echo dzwoni...
Hej! Hej!
Zabrzmiały ~~echy~~ rogi...
W cichych ~~puszczy~~ krzyża brami,
Płoszą się tłumy ~~głuszych~~ ptaków.

Hop! Hop!
Już echo znów rozgrzmiało -
Hop! Hop!
Pomyka ~~zwierz~~ zwierz...
Bacznie! Odważnie! Celuj śmiało!
A prosto w serce mierz...

II.

Hej! hej!... gdzieś leci od dąbrowy -
Hej! hej!... przeciąg połyskuje dzwon -
Dyanna wyszła w las na łowy,
Krwawe ~~znikną~~ znikną dzienny.

Hop! hop!... odpowiedz co ty słyszysz!
Hop! hop!... pomyka ~~pomyka~~ zwierz -
Bacznie! odważnie! celuj śmiało!
A prosto w serce mierz...

III

Hej! hej!... z dalekich puszcz krzyczy
Hej! hej!... pomarły wyprzedził nas -
Kto się w nierównej, krwawej sprzeczy
Tych śmiertelnych ciężkich zmóg?

Hop! hop!... już ledwo się ozwało -
Hop! hop!... ~~zwierz~~ ~~zwierz~~ zwierz -
Bacznie! odważnie! celuj śmiało!
A prosto w serce mierz...

1900. Wł. Orkan.

I.

„Poeta".

(wielopietrowe)

Znalazłby się na więcej pietrze
Mozolił się wciąż nad Dziełem poety;
Jaki asonans stworzyć i jaką rymę,
Jaki współbrzmik do (stron) kontrastu?

Ten wiersz nie mógł się wydobyć z tych sprzeczności
Jeśli wreszcie mógł w ogólnych zdaniach,
Że prosty język i czysty jest najlepszy,
Stawiany na wszelki pod murem
Typ (pokrzepiający) asonansu
Jak mazurka,

II.

Polegli bohaterom.

Towarzysze!

Mówicie żyjemy:
Jakiż by nam towarzysz:
Co my czyniemy – Ty mieszasz!
Tak, ja biorę głos,
Bo Jędrek, a moja gmina mówi: towarzysz!

[illegible]

Ale słowa te...
Tam słowem gardło [illegible]
a [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

za grobem – zmartwychwstanie,
Bo Lenina [illegible]: żyje!

nad Kenią
bohaterowie w Polsce nie wymarli!

Nasza nes bona:

Kocham cię bo
Duszę moją, motylem!
Bo oto idzie śpiewy jesień
zbudzony olbrzym-lud!
Boimy się, by was nie wziął
Za wiatr smagnięty wiosną!

Poległym ~~Bohaterom~~ w walce ...

Towarzysze!

— — . — . — — —

Mówicie z mogił – słyszę:
– Jakiż ty nam towarzysz?
~~Mąż w bojowisku~~, ty maruder!
~~Mąż bojowisk~~.
— — — — — — —
– Tak, ja ~~żyję~~ żyję,
jednak, a może jednak mówię: Towarzysze!
Pamięci Waszej moje słowo ciche
Nie zgłosi ~~Was~~ – ~~Was~~ posłaną w miliony.
Lecz Wasze mogiły ciche
Staną się krzyżą w Polski głębie, jako drzewny,
Bądź ~~mieczy~~ krzyżami jako hasła,
Jak krwawa zbrodnia się mieczem pewna,
Aż pomsta ~~wyrówna~~ wrogu!

— Cóż wobec mogił i krwawej mierzi:
Lecz gdy nad waszym zgonem
Kruki ~~zaczną~~ ~~wielki~~ krakorykają,
I ~~cień~~ cień hańbiący, wroga
~~Ale~~ ~~Ja~~ ~~Bóg~~ ~~wielki~~ Pomsta –

Przynoszę wam pokój w darze.
— ~~Cześć~~ Cześć.
Cześć Wam i sława!
Żyliście ~~życiem~~ ~~tak~~ ~~naprawdę~~ mocno,
Żyliście ~~wiernie~~ wiernie,
Żyście całych dali się w ofierze
Za wielką sprawę, której imię sprawa.
A ja na wrogom mieczu,
(~~Pomsta~~ i by mawiano) ~~wrogowie~~ wrogowie
Byłby dwie gwiazdy jasne: Wolność i Życie.

X

Przez trud, przez mękę ~~wyjścia~~ ku-ziemi wrót
Ku drugim ~~dalekim~~ zamkniętym wrotom –
Niechaj by i najcięższy wołał,
Kiedy ~~się~~ wołał: „~~Jesus~~ Oto-ja!...“

—

Kiedy wrócisz ~~pustynnemu~~-mi?
A ziemia, ~~ta~~, w nocnym –
Jak by ~~przeklęty~~ ~~grzesznik~~ a ~~mnich~~,
Najbliższa ~~pustka~~ z twoją –
pokutą

Hej ~~kowalnyne~~! ~~dziewczęta~~
O Was ta ~~dawna~~ chodzi –
Wyczytacie ~~wkrótce~~ ~~się~~ w ~~mnie~~ dusz –
Pożegnanie miłości –

— X

Czy można ~~bez~~ narodzić ~~scenę~~?
~~Życie~~ twój zamknąć
~~Poezję~~ ~~pamięcią~~ dziecinny?
Za dużo – bohaterów,
Po ~~ziemi~~ – ~~mnichów~~ ~~ludzi~~:

Poległym

Towarzysze!
Pamięci waszej moje słowo liche
Nie zjaśni. Rosną ich w miljony.
Dziś wasze mogiły ciche
Staną się kiedyś w Polsce głośne jako dzwony,
Będą krzyczane w serca jako hasła,
Ich krwawą ziemią będzie się nienawiść posypywała,
A pomsta buchnie sroga.

Cóż wobec mogił słowa znaczą?..
Lecz gdy nad Wisłym zgonem
Kruki wciąż jeszcze kracą
I czerń kawrania, wroga
Żałobną wije się chmarą –
Przynoszę Wam pokłon od siebie...

Cześć Wam i sława!
Żiescie życiem szli za swoją wiarą,

Jiedzie wierzyli szczerze,
Jiedzie całych dali się w ofierze
Za wiarę swą, której imię Sprawa.
A ci na Waszym niebie
Były dwie gwiazdy jasne, co was wiodły:
Wolność i życie.

Przez trud, przez męki szliście wraz
Ku onym zamkniętym wrotom –
Niechajby i najciższy wskaz,
Każdy w lot stawał: „Oto-m!"

Każdy, osobno stawion – wódz,
A żołnierz, gdy w szeregu –
Jiby przeszkody groźne zmódz,
Najbliższy pluton z brzegu! –

Hej, towarzysze! Dziwny słuch
O Was tu dzisiaj chodzi –
W szczęściu nkąpał się wasz duch –
Poginęliście młodzi.

Czyż można rozwój szerzej?
Żywot swój zamknąć dzielniej?
Za życia – bohaterzy,
Po zgonie – nieśmiertelni.

—

Pośw. 26 sierpnia 1925
wr. 301 [illegible]

Inter arma.

I.

Odzywają się niedaleko bregkadety:
Dzyndzyń! Dzyndzyń! –
Na zmianę, ostrą nutą –
Rozrywa w dół krwawy upadek –
– Ach (wstań) śnij! Ach czuj! –
Jak zadrga serca struna?

II.

Towarzysze, bodaj przy mnie stali,
Naprzód śmierci pokosu –
Świat (cztowiecy) walczy!
Czy się odrodzi z chaosu?
Ciemnością strzaskana (piękna) nieboskłonu nocy –
Krwawy koń piersi (niewieście) drugiemu –
Słyszałeście? Ranieli, płakali!
Człowieck nie wydał głosu.
(podniósł)

III

Przeorał krwawy miecz
Nowe człowieczy do gruntu,
Zaryt swą stalą prawd
W pokłady buntu.

Buchnął wulkanu stok,
Ogniem rozniósł się grotem
I spadł na (Ziemski) ziemski stok
Szarym popiołem.

30/I 917.

b/

I.

Jest serca rana – serca kamień.
Kamień [illegible] spada.
Rana się rani.
Bo cierpienie woła o Boże zmiłuj!
Pustka nie odpowiada.
Rana się stanie Kamieniem
Wieczna otchłanią –
Bóg pusty jest cierpieniem!

II

Byna ciężki, że (byna dobrze) zgoła.
Gdy pogrzebiesz ciągle kogo chcesz,
Bez smutku, wesoło.
[illegible]
[illegible]
„Ach, jak ten umarł cierpieć potrafił!"
Serdecznie się dziwią.

III

Potrzeba stanowczo, drugi człowiek –
Niedobrze, jak to cygan dzisiaj.
Bo trafisz na wtrącicy.
„Wiem kocha na pokaz, każdy tak robi
Lachy tylko widzę i ale on grać umie,
Umie grać jako cygan!

niektó

g

Gdy człowiek stanął na zdrowie odrzucie..
I myśl wypowiedzieć –
Zmilczmy, bo wstyd ...

Przekroczę myśl twą – jestem silniejszy,
Szczęścia wyciągnę treść,
Moje ręce w serca płomienne,
Na nowe cukrem wieść!

I

Pogańskie echo dawnej świętości
Jak wiara Polski ludu —
W ciemnych ... w wierzeniach.

Tam, gdzie tajemna kniaź,
Tam cisza straszna ...

— III

W klasztorach tylko się zbrodnia
... Dzieją pochodne.

[illegible]

—

[illegible]

1.

Radził mi duszę pacierzowie.
Duszko Cc, duszko, królewno!
Oto macierz różę rozcowej główki,
Dzięś mi wyjęła dar: serca.

2/ Zwodziły ciężkie
Wilkier i Wyskowice

Rozum mi skrzydła, cnoty,
Mocniejsi bożym tchem -
Tylko uwięzła tu, co duch zwojuje,
Reszta jest proch i ziem.

Rozum nad skrzydła, cnoty,
Mocniejsze boiym tchnieniem
Tyle żywi/ą, co duch wojska,
Reszta jest martwa ziemia.

—

w ziół
z, wino

Niech/Kazdy, co skrycie w duchu swym pomnie,
Emocjonuje boskim tchem –
Tylko wtajemniczeni, co duch(u) swój(ego) ujmie,
Resztę jest mrok i zmrok.

I.

Rosną mi skrzydła, czuję,
Mocnieję Bożym tchem –
Tyle życia tu, co Twojego
Reszta jest proch i ziem.

~~Bóg [illegible]~~

II

Aby zdążyć ~~[illegible]~~ prawdy odkryć
Musi serce po ziemi owdowieć –
Najdotkliwsza z rozumów
Jest miłości chwyci ona opowieść.

Głęboko wstrudni jak korzeń
Tam prawdy szukać osobiście –
Najcenniejsze karty dziejów
Są te, które pozostały czyste.

3/ Różne chwile.

Kiedy przyszedł mi... tęsknoty
wspomnień.
I kiedy [illegible] (podobno zresztą
wcale dużo...)
Kiedy wspomnę, co...
To tylko wtedy – gdy wreszcie
się wtedy –

~~Spotkamy się~~
~~Gdy~~ Noc ~~się~~ się kryje...

A gdy spotykam Cię rano,
Patrząc [illegible]
na...
~~na stacji telegraficznej~~
Jak przez okno wagonu
na stacji telegraficznej
Kinderkyrne.
Słowa w wspomnieniach zapisz:
„Dworzec ... pod Dworzec!"

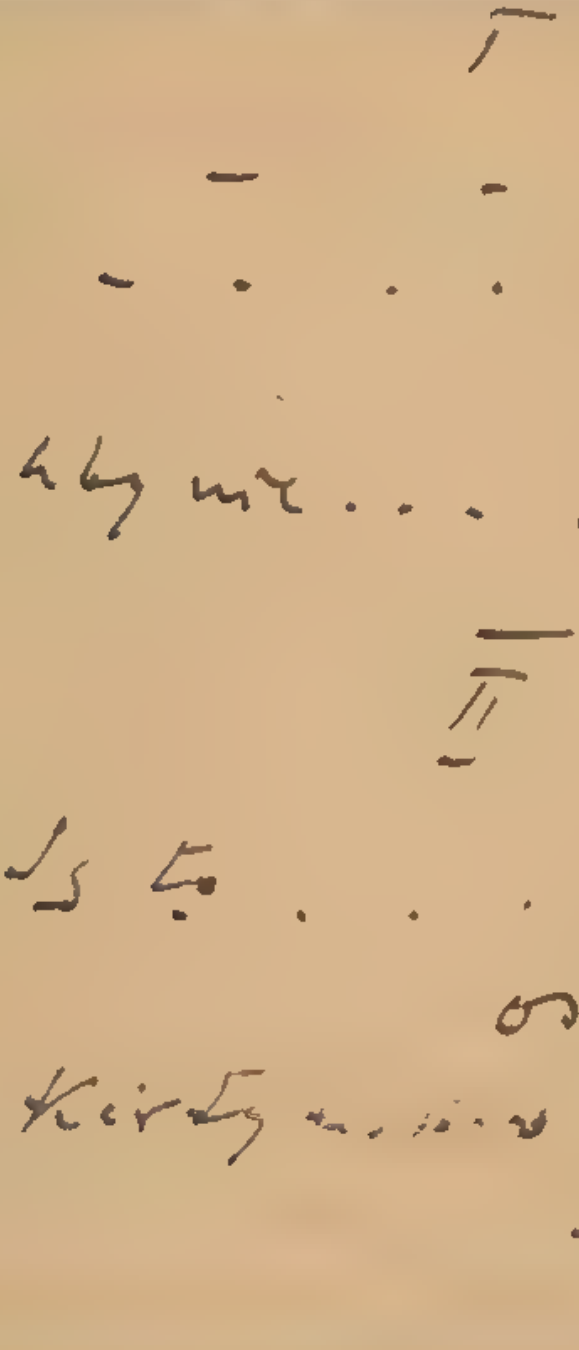

I.

Słowo stało się tak już wyświechtane zjoła
Tak nadużyte [illegible] jak [illegible] rolnik
Że nie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Tak stwierdzenie jak i zaprzeczenie.

II.

Wyjście jest przyjście-miłości, którymi się zwiemy/miłości.
Spotkamy się we dwoje, poczujemy się [illegible]
Przeciwić wokół dychy, [illegible]
[illegible]

Niemowlęty poczęciem [illegible]
Mówią: życie mogłoby być piękne
Boże tu... [illegible]
Nic [illegible] nie dodali, a wszystko [illegible]

A [illegible]
Stanęli w tę zawodną modlitwę.

III

O niepoznane nigdy [illegible]!
O trudne drogi [illegible]!
O . . . [illegible]!
[illegible]
Byli to ludzie złych proroctw.

Bedn. zimowa

I. Śnieg. V Łokieć.

Sypie się płatki śniegu
Jak kwiecie różowe jabłoni,
I. Sucwole mijają się w biegu,
To jeden drugiego znów goni...

Sypie się na oczy patrzące
II. Nkojność przedziwnie łaskawa —:
Na białej, zazimskiej gdzieś łące
Poczęstrze ~~bezpośrednia~~ bezpośrednia zabawa.

(Śnieg)
Kłada się w ~~zadumanym~~ sepnym roju
Na białym w bezbrzeż Kobiercu —
III. Zda mi się: płatki nkoju
Na mojem kłada się sercu.

Zbywa się dusza zachłań
Powszednia zgryzot i trosk,

Sypie się rojem na oczy —
Bajeńk przedziwnie łaskawa —

Jesień.

Jesień. Ostrody wygonić.
(Ostrody)
Nad miastem dymy nad rozwiosną.
Dzwon smutku sobą dzwoni; dzwoni
Pieśń monotonnie krucza.

Coś w sercu wchłonie samotne pola,
Coś w duszy wzbije zapadłe —
Jakieś i prawdy cienie wolą
Ale pieśń.

Traktat o miłości

Śnieg.

Jyris za pierwszy śnieg

*

„Nadeszła zima! ...
Matuś na zimę zakazała –

Julius / Z okna v pustu /

Sychá vůně přátelství dávných.
Jak [illegible] růžová jahodová –
dávnověký, mělčící vůně v hrdle,
To jméno dávného lidského pouta.

139
96

2/

Śnieg.

I.

I Sypie się płatki śniegu,
(By)
Jak kwiecia różowe jabłoni,
Swawolą, mijają się w biegu,
To jeden drugiego goni...

II To płyną w lekkich płatach
~~Wokół pusz~~ powietrzem głuszą –
Przestwór ten wokół otaczają,
W matowej zawierusze.

III A świat objęty w okrąg
Zatrzaśnięty biegu ciszą
Jak ~~wokół~~ zwykle w bezruchu
Myśli się same śpią.

IV Sypie się płatki śniegu
By puchy senne z rozkoszą –
{ Od brzegu aż do brzegu
Wielmy się zamrzeć skrzydłem.
(Kamień różowe pokoleń.)

V. Kiedy się w senności moją
Na krzyżu w barwie kobiercu,
Za ścianą : kiedy wokoło
Na mogłem kiedy się zerwać.

Teraz, teraz, Polaku,
Próba trzecia Twej ... mocy,
Która winna być, jak .. znaku,
Jako kamień w Dawidowej procy.

Teraz, teraz ... Polaku
Mnoha v srdce nový vytuč mor.
Harmen stansvé pruty na zlato

MASKI
LITERATURA
SZTUKA · I · SATYRA
KRAKÓW · UL. · WOLSKA 19.
L. · TEL. · 404.

Kraków. Miasto.

Odsyłam rękopis Orkana — Lipochrega oddam niebawem.
Rozkaz odbioru łaskawie potwierdzić.

Z poważaniem
Tadeusz

VII 1918

Teraz, teraz niszczymy Polaka,
Musi nadludzki w sobie wykuć hart –
Do ostatka przy obronnym znaku
Stwierdzić życiem, iż wolności żart!

II.

Teraz, teraz Polaku —

I

Jakieś odwieczne słowo
słowo-klęski, co ... budzi,
Któreby dumną bojaźń
Zgromadziło w całym Narodzie.

Żeby naród [illegible] słuchał
Odgłosów swojej mocy
Żeby słuchał — w swojej woli (sił)
Jak Kamień w Dawida procy!

Kapłani, naród budzić!
Szlachcic, z... Dumą
... tradycja

... Kmiecie,

Toast

Toast

„Zdrowie Napoleona! Duchem! Kielichy o ziemię!
Długo już nie wzniosł ktoś tego toastu.
Chociaż [Watykanowi/Kościołowi] [Chrystusem] nikotyn!
I [potępieni/zdrowi], na których padli Dreamie.

Niechaj mu zdrowie [Jakuba] do śmiertnej otchłani!
Niech mu [truskawkę], sałatą, [tryfle] makaroni-
Niech [Chrystusie] [pieśni] duchy, duchy,
I wznosi duchy [Umysłowego] nad ziemię wrogi.

Niechaj mu [Piotr] [Apostoł] [Chrystusowe],—
Niechaj Watykan, [pełen] [zbawiciel], konstelacji,
Długo [pokój] [Demon] Gdzie [Jezus] Mekki +..

Niechaj [Papież] wrogów [mnożyć] [Papież] [Papież] [Papież],
Niech wszystkie [Kanalizacja] [Jezus] dzieci-
I [Watykan] [Kościół] [Papież] [Papież] [Papież] ...

—

Hymn.

Niechaj zagrzmi zwycięski dzwon
Na chwałę Tobie, Podhale —
W najcięższej nawet udręce Ton
Ten słowa Twojej, Ku chwale!
(— — ´ — | — ´ — | — ´ — .)
Niech nam ...

Tętniący

. . . . .
i . . . chociażby

—

nawet . . .

Zwycięzcom

. . .

zwiesz

—

Tegoż autora:

Nowele, z przedmową K. Tetmajera. Wiedeń
Gebethner i Wolff 1898 r.
(wyczerp.)

Nad urwiskiem, nowele. ~~1900~~
nakł. Tow. Wydawn. Lwów 1900
(wyczerp.)

Komorniczy, powieść,
nakł. Tow. Wydawn. Lwów 1903

Tobie, Podhale..*)

Tobie chwała, Podhale,
Które w sobie masz tem czar nakaźny,
Iż niewolisz serca ludzi z dolin,
Cóż dopiero dusze synów gładnych!

Kraju dziwny, w kształt orli statrzały,
Żywo oczom zjawiony z eposu –
Gdzie legendą w niebo pną się skały,
Ludzie prości mienią się w herosów.

Zbocza twoje jeszcze dziś zadźwięką
Dawną nutą zginionej ślebody –
W tobie żyje dar niebios: piękno
I dar dziwnej na ludzi urody.

Gdzież się mogli zdarzyć, jak nie tutaj
Na tych halach o słonecznem licu
Tacy Gwizdie, Zachemscy, Jedlicze,
Takie wdałe postaci Galiców!

— — — — — — — —

Tobie chwała, Podhale,
Na wyjątki urodzajna ziemio,
Gdzie, jak kryształ utajony w skale,
Śpiące siły, żywe ognie drzemią.

Jeno słowa, co zaklęcie kruszy,
Jeno ręki cudownej szlifierza –
A rozkwitną blaskiem w pióropuszu,
W rozpalone słońca – na puklerzach.

Skarb zaklęty przed nami otwarto –
Śpiesznie, Bracia, nam się trudzić –
Radosną tu Bóg nas posłał wartą:
Śpiących rycerzy budzić..

Oto już zastęp zbudzony...
Patrzę po świecznym was lesie --
Wiatr Odrodzenia stąd
Na-wszerz: po Polsce się niesie!

— — — — — — — —

Tobie chwała, Podhale,
Ziemio, przez cud ukochana, boska...
Cóż ja jestem – pasterz na twej hali,
Co się sercem o twą wielkość troska.

Bo inaczej trudno nazwać w czasie
Tę przez Miłość nakazaną służbę
Jdzie się myśli zatroskane pasie,
A nadzieję-słonko ma za druzbę.

Pełnię ją ~~też~~ przeze, jak umiem,
A przed myślą wizja wstająca:
Podhale, skrólewszczone w dumie,
Wydźwignione aż ku progom słońca!

Dla realności onej
Resztę mych sił ochotnie położę.
Niechaj żyje Podhale!
Niechaj watrą podniebnej rozgorze!!

Nowy Targ, d. 7. sierpnia 1927r

Władysław Orkan.

*) Wiersz wygłoszony przez autora na [illegible] Zjeździe Podhalan (7. sierpnia 1924 r.) w Nowym Targu, w odpowiedzi na list Podhalan, złożony mu z okazji Jubileuszowej pracy pisarskiej.
Wydawca

Władysław Orkan.

Tobie, Podhale...

... Tobie chwała, Podhale,
Które w sobie masz ten czar nakaźny,
Iż niewolisz serca ludzi z dolin,
Cóż dopiero ~~serca~~ dusze synów głaźnych!

Kraju dziwny, w kształt orli statniały,
Żywo oczom zjawiony z eposu,
Gdzie legendą w niebo pną się skały,
Ludzie prości mienią się w herosów!

Zbocza twoje jeszcze dziś zadźwięką
Dawną nutą zginionej Słobody—
W tobie żyje dar niebios: piękno
I dar dziwnej na ludzi urody...

Gdzież się mogli zdarzyć, jak nie tutaj
Na tych halach o słonecznem licu
Tacy Gwizdże, Zachemscy, Jedlicze,
Takie wdałe postaci Galiców!

— — — — — — — — — —

Tobie chwała, Podhale,
Na wyjątki urodzajna ziemio,
Gdzie, jak kryształ utajony w skale,
Śpiące siły, żywe ognie drzemią...

Jeno słowa, co zaklęcie kruszy,
Jeno dłoni ~~[illegible]~~ cudownej ~~[illegible]~~ sztukmistrzowskiej szlifiena-
A rozwitną blaskiem w pióropuszę,
W rozpalone słońca - na puklerzach.

Skarb zaklęty ~~[illegible]~~ otwarto -
Śpiewająco, bracia, nam się trudzić -
Radosną tu Bóg nas ~~[illegible]~~ postał wartą:
„Śpiących rycerzy budzić."

Oto już zastęp zbudzony...
Patrzę po świecznym was lesie -
Wiatr Odrodzenia stąd
~~[illegible]~~
Na wszerz po Polsce się niesie!

— — — — — — — — — —

Tobie chwała, Podhale,
Ziemio, przez cud ukochana, boska...
Cóż ja jestem – pasterz na twej hali,
Co się sercem o twą Wielkość troska.

Bo inaczej trudno nazwać w czasie
Tę przez Miłość nakazaną służbę,
Gdzie się myśli zatroskane pasie,
A nadzieję-słonko ma za drużbę.

Pełnię ją ~~trudzie~~ tej, jak umiem –
A przed myślą wizja wtejszej ~~krzepiąca~~:
„Podhale, skrólewszczone w dumie,
Wydźwignione ar ku prostym słońcal..“

Dla ~~realności onej~~ ~~tej wizji jasnej realnej~~
~~(Dla zrealnienia cudu tej wizji~~
Resztę mych sił ochotnie położę.
„Niechaj żyje Podhale!
Niechaj wetrą podniebną rozgone!“

7/8 1927 Lw.

1. Tobie chwała, Podhale,
które w tobie mocarstw czar niekłamany,
niewolnicze serca ludzi z Polski
Cóż dopiero twoich synów giętkich!

Kraju dziwny, w kształt orlich statnych,
Żywo oczom zjawiony z eposu,
Gdzie legenda w niebo pnąca się
Ludzie prości mienią się w herosów.

Zbocza twoje jasne dziś zielone
Dźwięczą nutą zakopiańskich kapel
W tobie żyje dar zakętny: piękno,
I dar dziwny na ludzi urody.

Gdzieś się mogli zdarzyć, jak nie tutaj
Na tych halach, o słonecznem licu,
Tacy świadkowie, żołnierze, jeźdźcy,
Takie wdzięczne postaci Goliców!

2. Tobie chwała, Podhale,
Na wyżynki urodzajna ziemio,
Gdzie jak kryształ utajony w skale
Uparcie tkwi, żywe ognie drzemią.

Inno słońca, co zaklęcia krzesze
Inno dłoni wszelkimi rzeźbiarza-
Wolności błyskiem w piórze,
W rozpalone słońca na pulkanach.

Skarb (przed nami otwarto –
I Sprzysiężenie o Braciach mgła się
Bóg Rozdarła (Bóg) otwarła wrota:
Śpiących rycerzy budzić!

Oto już resztę (jawy) hufy...
Patrz po świecznym wrzosowisku –
Wichr Odrodzenia stygł
Po całej Polsce mieszł!

3.

Tobie chwała, Podhale,
Ziemio, przez cud ukochana, boska,
Cóż jest potrzeba – piastura na twej skale,
Co dla serc ogień Twą wielkość troska.

Bo inaczej trudno nazwać w wierze
Ten przez miłość nakazany trud,
Gdzie się myśli zetrwożone pierze
A nadzieja – słonko nie za chmurą.

Pełnię ją też jak umiem –
A przed myślą wizję Kasprzyca:
„Podhale, (widzę) (odrodzone) (spokojne) (Twoje)
Wydźwignione ci do przodu stolice!"

(Dla twej chwały, Podhale)
Dla tej wizji (jasnej) (świętej)
Resztę wzięć się (z radością) (niedoli) potrzeba –
(a ciężar) (mnie) (znosi)
(Tak mi dopomóż Boże)
Niechaj żyje Podhale!
Niechaj wichry na Polskę rozgonne!

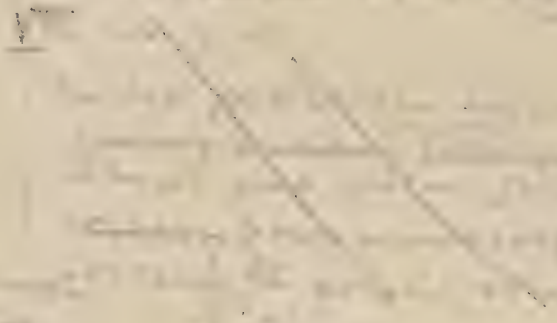

1/

Tobie chwała, Podhale!

...

...

...

2/

Chwała tobie Podhale

co ... takich .... Jelicóś

~~Gdzie Góre ...~~ ... Smrekowe, Rysi-

górze się rodzą Tatrzańscy Podhalanie.

3/

Tobie chwała Podhale

Pracowna, pracowita ziemio,

Górze jak Krzyształ ustojony w skale

Z(złote ziarn)

Żywiąca, rodzi silnie Synów.

Juo ....

Juo dłoni ... Jelifiera -

A Sercem do wspaniałym rozlegnie,

Bo w dyamenty ... w pokłonach (udeszy)

(Co jak...)

. . . . .

. . .

Cóż wiecznem ... pot

nad ... nad wyrost ustawicka ? -

3/

Tobie chwała, Podhale,
Krainno . . . . . Góralu -
Cóż ja jestem - prosta na twojej dolinie,
Co śpiewam o Twej prawdziwej (wielkiej) trosce.

—

I jeśli słowem się odzywam -
Słowo to kieruję na wiatr -
Chrobrość jest, a która zrywam -
Wielkość, ku której prowadzę...

—

Lecz zrozum, wiarto...
Wiarta się . . . . . trudzić -
Cóż z lepszem jest... wiedzieć (pojąć - widzieć)
Jak z górskich rycerzy budzić...

—

Oto już obudzeni...
Patrzą po dziedzińcu wsi/kraju -
Wiatr odrodzenia tchnął...
Ich/Cały Polskę widzą.

—

. . . . . .

(Tak ja) tęsknotowo - wołam:
Podhale, wiarto...
. . . . odpowiem w swojej Dumie.

—

1. Dla wiarta, ...
2. Dla Ciebie, Drogie Podhale
Resztę mych sił poświęcę -
Cbyć....
Tak mi dopomóż Boże.

...Tobie chwała, Podhale,
Które w sobie masz ten czar nakaźny,
Iż niewolisz serca ludzi z dolin,
Cóż dopiero twoich synów giaźnych!

Kraju dziwny, w kształt orli statrzały,
Żywo oczom zjawiony z eposu,
Gdzie legendą w niebo pną się skały,
Ludzie prości mienią się w herosów.

Zbocza twoje jeszcze dziś zadźwięczą
Dawną nutą zginionej ślebody -
W tobie żyje dar niebiosów ~~zaklęty~~: piękno
I dar dziwnej na ludzi urody.

Gdzież się mogli zdarzyć, jak nie tutaj,
Na tych halach o słonecznem licu,
Tacy Gwizdie, Zachemscy, jeźdźcze,
Takie wdzięczne postaci Galiców!

— — — — — — — —

• • •

Tobie chwała, Podhale,
Na wyjątki urodzajna ziemio,
Gdzie, jak kryształ ntajony w skale,
Śpiące siły, żywe ognie drzemią.

Inno słowa, co zaklęcie kruszy,
Inno dłoni mistrzowskiej szlifierza,
A rozbikną błyskiem w pióropuszy,
W rozpalone słońca — na pukierzach.

Skarb zaklęty przed nami otwarto —
Śpiewajcie, bracia, nam się trudzić —
Radosną tu Bóg nas stawił wartą:
„Śpiących rycerzy budzić!"

Oto już zastęp hufcowy
Patrzę po świecznym was lesie —
Wicher odrodzenia stąd
Po całej Polsce pójdzie!

— — — — — — —

Tobie chwała, Podhale,
Ziemio, przez cud ukochana, boska...
Cóż ja jestem — pasterz na twej hali,
Co się sercem o twą Wielkość troska.

Bo inaczej trudno nazwać w czasie
Tę przez Miłość nakazaną służbę,
gdzie się myśli zetroskane pasie,
a nadzieję-słońce mam za drużbę.

Pełnię ją chcę/chcę jak umiem —
a przed myślą wizja krzepiąca:
»Podhale, skrólewszczone w dumie,
Widźwignione aż do progów słońca!"

~~Do tej wizji jasnej~~
~~Resztę swych dni z radością położę —~~
~~A ja nie zwątpię~~ zwątpię w wiary serc,
Tak mi dopomóż Boże.

Tobie
Tobie

Tobie chwała, Podhale,
Które w sobie masz ten czar

Tobie

Tobie, chwała, Podhale,
Które w sobie masz ten czar na ka

Tobie chwała

Tobie chwała, Podhale

Pány Namiętnik sobie –
Cóż biedna serca nowiny –
Ból Anyżkowy na grudce
Żalne te kwiatki Ci zedmi.

[illegible]

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

Żal w kwiatach.

I. Kwiaty serca mego...
II. Rozdzwoniły się...
III. Żal w kwiatach
IV. O świcie sejm.

Wszystkomu-pracowność gotowy,
Najdalsze losu zrywałkę –
Jeno ten żal Hiobowy,
Ten żal, żal nowin dziwnych...

I cóż mi kto pomoże?
Co mi kto uleczy dola?
Jak wiśnia, kwiat ~~wiśni~~ kona...
Żal w kwiatach ku mnie woła...

Żeby kraj jest ukochany,
Kwitnący ~~zimowym~~ kwieciem –
A kwiat ten stokrat milszy,
Że ~~ginący~~ umywa mi się sercem...

Wolałbym stokrat zemrzeć
~~Zimowym~~ wiosna ostra,
Niż ten żal niemy... ~~niemy~~
Na swej zmarzły... grobie.

Żal kwiat...
Na kim ~~się~~ ten żal?
Kwiat się ~~wytrwoni~~ pusty,
Całe wyobraźnie plemię.

Wszak każdy ~~kwiatek~~ z tych...
Kwiat cały... prawdziwy,
Każdy kwiat... to trzeba
Wiązanki wokoło mogiły.

Pierścień jej pusty kuty
Wiele słomy, pustej pieśni –
Jakoż jej serce domowy,

Kiedy kwiatek ~~serca~~ zakwitł.
Bowiem nadto w wiośnie –
Jak kwiaty na grobie
Te wspomnienia.

„Umiera przed wieczorem nocą,
Życie zaś krótkim dniem –
Lecz śpi pod śmierci nocą,
A, kiedy żyje, wiem.

Wpust...

10

...
Mój narodu podhalański.

Oko w dwie pustce się pokaże
Ogień [w] twojego narodu –
widzą go w [strasznej] wichurze, w chwale,
A dusi od trumien chłodu...

Słońca daj mi [kochanie] (promieniem)
Jasnego [ciepłej] wiary –
oblej wybrzeże ogniskiem (promieniem)
bijąc przed [wojtyłą] chłopcy!

Rzeka w wiosce ogniskiem
Na tem kraju dumny, wspaniały,
Słuch się rozwoje narodzkiem
Mój narodu podhalański.

Treny.

II.

Przez mgłę, co jak [illegible] sercem [illegible],
dłonie ja ku niemu [illegible]
Próżno mię [illegible]
[illegible]

x.

Trzepiocze serce moje,
Jak ptak, nakryty dłonią —
Czuję z niepewnością trzepotanie
Uwięzionego drżenia ..

—

Serce mojemu ptak tak
Jako ptakowi na jarzi —
Uprosi sobie ów ptak,
I cóż go wyzi?

500 k

Tekla - 200
Kas św. 240
Zuzia 40 (1850)
Rafy 100
580 k

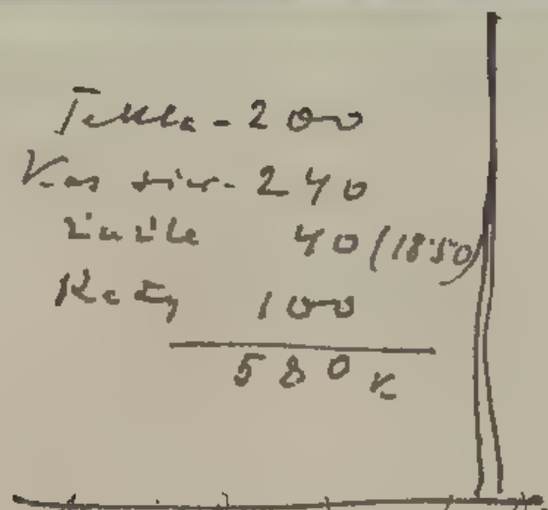

Rafy - 28
5 [illegible] k
3.70. 5. Mama
15.
3
~~Nowina~~ W. D. 2/I 9 III r
18.50.

~~Moi Drodzy!~~ Dziękuję Wam za serce.
Słowa Waszego uznania są mi miłe,
nie mniej mi jednak studya pochwała ko-
zystenzów

Ciocia - 66 mk. Ostatnim 200 k.
Tekla - 200 kor. (400) Ks. Antoni - 160 k
K. św. - 240 k,
Rymarzyk - 25 k.
Zuzia - - 40 k.
3 Rafy - 800 k.
Mama - 150 k.
1755 k.
(8000 k.)
266
1000 k

Ciocia 100 k.
Tekla 200 k
K.J. 240 k.
Zuzia 40 k.
3 rafy 200 k.
Mama 150 k.
830.
(800 k.)

24
Zdrowy

Tylne wrota "podwórka podwórka".

Odwieczna, Panie anatyjska,
nie ci się ciężko nie przydarzy,
myśl jakimś ~~[illegible]~~ przytrzyma znaku,
na tylnej wrocie.

A choćby chmury nawet celnie
od frontu wszystkich ermek biły,
nie bój się, my tędzicem dziecinie
ostawiać tyły.

Nasmyłmi mojych przodków mistrza,
którzy dotrwali razem w polu, (~~[illegible]~~)
będziemy stać aż do zwycięstwa
tu na podwórku. (~~[illegible]~~)

~~[illegible]~~ Jakby ~~[illegible]~~ niewygoda,
~~[illegible]~~ Dotknięta innym wrotą ~~[illegible]~~,
~~[illegible]~~ nam grała ~~[illegible]~~ pomoc poda
na tylnej wrocie.

A jak dacej losy podzą
i wróg na nasze ziemie wtargnie -
Rzekniemy: my nie od wrót żadnej,
my z dumą wiernie.

Kto do nas z wojną przyjdzie w gości,
Jest nam, mospanie, ~~[illegible]~~ „tu nie tknie
jako tabor ~~[illegible]~~ ziemi naszej.
my mamy swoją powinność —
„Brzegowa dla ojczyzny!

Wacław W. O.

4/

IV.

Uderzcie w dzwony,!
(Uderzcie w spiż na trwogę!) (uderzcie serce potrzeby)
Słońca ~~odbłysk~~ potargan się pali
~~Krwią~~ ginie, świat się ~~pali~~ wali,
Dzwońcie w niebios podwoje! (uderzcie okrzyk zwycięstw!/ ~~Dzwońcie okrzyk o zwycięstwo!~~
(Biją)

Niech ~~widzi~~ On,
Jak ~~tonie na krwawej fali~~ tonącem na krwawej fali.
Jak oto – za krew i rany –
Nowe ~~nienawiści~~ wzbiją kajdany
Biją w dzwon!...
— niemasz zakwali.

3/

V.

Błysk, huk, spod nieba rozgorzała,
Rozpryska się armatnia kula –
a tam hen w tłoku, jak bydlęta
Kula zatula.

Krzyk, jęk – i ciało. Krew spłynęła z
W bezdeń krwawego bólu-morza,
a nad polami znów stanęła
Nieczuła zorza.

Jakże ty niemiś ~~zrzuć, zbić~~ ~~nienawiść zrzuć~~
Ogniste kule i granaty –
A ją jasny ta ozdobiły
Wesołe kwiaty.

4. VI.

Widzisz bracie mój, towarzyszu mój,
Odlatuje szarym ~~szarkiem~~ żórawie

Widzisz, bracie mój, towarzyszu mój,
Siwiejący na wichrowych żórawiowy woj.

Krzyczę: Kru, Kru, Kru!" Nie dolecę snu
Z nim dolecę (?) ciepła Kraju, zabrakuie mi tchu.
Czemu ~~nie~~ widzę moja płaczesz, — . . . . .)

Rozpięte są w okrąg ~~niezkończony~~ nadzwyczajny szlaki,
I ~~śmierć~~ ślad po żórawich w/ tajemniczych ~~zaginionych~~ mgłach.
siwiejących

III.

Werbeny wody – fale rosną
z . . . . . pomiędzy drzewy.
Wyjść ci odmiedzą burza-wstręt,
a kwiaty ujrzą, że wichr powiał
w ucieczce zniszczeni krwią.

IV.

Burza rozwarła ogniste-jońce,
zwiędnięli pieśni dzieci!
a po tej nocy burz wstępie
Rano tam pośród ~~[illegible]~~ bachanie widzieć
na oroźwawy dzień!

Bash.

Lesiony.

Poezje

~~Sonet~~

I. Wiersz biały

~~Bracie mój!~~ I.

Zamknijcie drzwi! Pozostań światła!
Wiatr halny dzisiaj zgasł – jest pomiędzy nami grozy.
Niech ludzie w ciemności się trwożą.
Bracie mój! Zagrzejmy swoje piersi.

—

Pod kamykiem kobiety dzieci [illegible],
Dziecko w łona tuli... Żale ostatnie grzeje!
~~Niebiosy~~ Przez nas rozpacze światła wyjść!
Niech słońce wzejdzie! Niech się trwoży!

—

Kto ze strachu słońca – nie wierzy by [illegible] ... nie żałuj!
Rozniecimy ognisko! Pozór: będziemy kochać przy
świetle!
I choćby grozy spadły [illegible] dzisiaj – na zaciemnienie ziemi,
na wrogie kwiaty radujemy się tem, trzeba się z,
niknąć. Ktoś [illegible] kochany czyje na [illegible] 3

—

II

~~Jest~~ Kto ze mną w tę noc ciemną – przy ognisku,
~~Ma~~ rozchwianych dusz – trzeszczących dr...
wyjść – zgodzi się ze mną – i nie złęknie się piekła –
ten ~~jest~~ mój!

III.

a)
– Tyszczyn? Jeśli upadnie, przyjdź, skończy, dlaczego
by ~~mógł~~ przeszedł, nastanie chwały...
– Pójdź tyszczyn?
– Jeśli dusz niewinnych w piekle...
– To ser jeśli odp. tyszczyn?
– Wtedy ~~odpadnie~~ stoczy się...
– Rozbije się o ~~jej~~ mury, w ~~skrzydło~~ ścian skłaconej chaty
Jednak ber Duke... tyszczyn? Idź

(Żonie – na „Święty".)

Wilja

Siano obrusem nakryte na stole –
Białe opłatki –
Ojca błogosławiące ręce –
Serdeczne rozrzewnienie matki – –
O niepowrotne wzruszenia dziecięce
W rodzinnem kole!..

Jutrznia

Zebrały wszystkie świece –
Rozśmiał się pejzaż szklany –
Rozdzwonił tysiącem serc radosnych dzwony – –
Organ ogłosił tajemnicę –
Zadygotały ściany – :
„Wśród nocnej ciszy!.."

Kolędnicy

Śpi się chłopcu: muzyka – turoń – dziad mrozem szczypie –
Grają, śpiewają, klepią – a wszystko „na niby"!
Nagle... spod owsa uderzył o szyby –
„Ho! ho! ho!" – okrzyk dziada. Świszda! Śpiew prawdziwy – :
„Nie wie kto z was miłi bracia,
Co to były za dziwy...".

D: 24. XII. 26.

Wilja.

Siano obrusem nakryta na stole –
Białe opłatki –
Ojca błogosławiące ręce –
Serdeczne rozmowienie słotki –
O wieczerzo ~~nadziemska~~ wieczerzo dziecka!
W rodzinnem kole!

Jutrznia:

Gwiazdy
Zalśniły wysoko jak świece –
Rolling in
~~Rozbujany~~ pijak szklany –
~~Wiatr na~~
Kościół tysiącem serc ~~bije~~ rozbrzmiał dzwon – –
Organ ~~rozbrzmiał~~ ~~tajemnicą~~ ogłosił Tajemnicę –
Zabłysły słowa:
„Wśród nocnej ciszy…"

Kolędnicy.

Idą ci chłopcy z gwiazdą, z muzyką, z turoniem. Niosą [illegible]
[illegible] Kacper, Melchior, Baltazar – z wozu nie wstają.
Turoń [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
„Ho! ho! ho!" – ktoś krzyknął. [illegible] –
„Nie ma kto was wpuścić, to do chaty nie idźcie …"

W pustce.

I.

Patrzy w tę pustkę otwartą –
Świecby nadziemną miłością –
Powiedzcie słodkiej, czy warto?
Wy tak oświecone[Lecz] co?

Serca jednego ubyło –
Serce oświeca się, zgasło –
Czy[nie] ono tam nic nie słyszało?
Czy nic tam nie wybrzmiało?

Cóż[mam Lecz] powiecie Jakubowi!
Widzę jak drwiącym[wyzywającym] uśmiechem,
Żadnej nie [Jakubowi] serce
Schyliło się ku mnie: [Mój] Panie...

Patrzycie złotych [ciemnych] powiek
Jako schylone wysoko –
A jam was [w] sercem litował
Gdy Kobiet [Jakubowi] [w pustce..(wstrząsnął wnętrzem).

[Rok to jak – o [Straszne] wieki chwil! –
Rok to natężenie wszystkich...
Cóż wam o sercu, gdy [ono] tylko
W jednej sekundzie [chce] pęknie.

Lecz to jedyne, osobliwe,
Tako nad miarę cenjone –
O [Złocisty] [Pan] niebieski!
[Widzicie jak] [to] [jest].
O Zimno, zimno, zimno!

Niebieski [Ci] [to] niewdzięczne
Stworzę, którem miłością –
Bez dna: samotne jest miłość,
[Z] [jakiemu] jednemu sercu.
W wieczności

Tylko jeden wiedzy wymiar ma?
O serce, z krótkiej swej drogi
Ja w port ~~[illegible]~~ wiedzy
Stanąłem z bezradnością twoją.

I Patrzę w te puste otwarte -
Świecący nademną wszechczas -
Jak się nie pytam: czy warto?
Jak nie wymawiam: było co?

IV [Wiem, że się nie kochać nie umiem,
Co kolwiek w myśl bym miał mą -
Kochać, żyć w przestrzeni,
Jednym się ~~[illegible]~~ nie zdemnij.

Żyłem czy umarłem, ~~[illegible]~~ jedno -
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ -
~~[illegible]~~ się Tobie nie bezsilno -
I ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ?

~~[illegible]~~
VI Pustka nozwidy ~~[illegible]~~ ci
Tylko jedno ~~[illegible]~~ mam!
O jak ~~[illegible]~~ nie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ?
~~[illegible]~~ ?
Być nowa i ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ -

I Smutny miłowaniem odwiedzę -
Pustka ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
I ja nowowrotu wszystkiej
Spojrzeniem na dno ~~[illegible]~~ mej.

Nie-kiedy ~~[illegible]~~ mej
I wszystko co serce ~~[illegible]~~ -
~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
I duch, co pokonuje.

Ach, którym jestem prawdziwy,
by tam, co zwacam się śmierć,
by tam, co tu nad wami
jasne nad tobą bolejce —

Wszystkom pamięć gotowy,
najmniejsze losu zdymki –
Jeno tam ciał Hiobowy,
nadto ach nadto dziecka...

Jużci mi kto pomoże?
Co mi kto

Ulpadł w proch ziemski trofeum
Duch mój zakrzątnięty niemki -
By czarnowłosej, lub wstęd ametystem
Zamiast jasne myśli.

Dobrodziejka Wielka
Dr. Wodzicka.

d. 9/I 912 r.

Wielmożny Panie!

Ponieważ dopiero w kilka dni
będę mógł wyjechać z domu

I.

Pieśni moje dziecinnemi,
Rad uraczyłem ~~Wszystkich~~ Rojków stułem –

I.

Wyspowiedź umarłej.

~~Jak trudno~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ prostej
Aby wyrzucić prawdę istnie
~~Myśl~~ się najprędzej bierz --
~~Nie~~ Aby wyrzucić prawdę ~~[illegible]~~ istnej
Serce musiało całe owdowieć --
Najsłotniejszy ~~[illegible]~~ (czysty) z rozmów
Jest milczenia czerwone oczu spotkań.

Słodko wstrzeli jak miecz
Tong ~~[illegible]~~ słowa --
Najczystszego ~~[illegible]~~ karty listów
Są ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

Nenosíme dosť bremä –
Stanie ~~stoží~~ moc obety ....
. . . . . .
Nie bojte mať žiary
Ni ~~žiar~~ blýskajúcich sa hláv –
Ale bojte mať jedno:
Pravdivé srdiečko! – –

Zewrócił świat –

Zewrócił świat z nad otchłani –
Mistrz kurzem zbrodni –
Pracowity po pożarach dymy –
Zdarzyło się, że ~~nowi~~ ludzie w ogniu zbrodniowi
~~Z~~ ~~Zrodzeni ogniem zbrodniowi~~
Wstaną krwią nowi, życia tytanowego godni,
Olbrzymy!

Ci – ~~potężni~~ wolni, ~~wielcy~~ jak po desce (na cmentarnej) łodzi,
Parowcami, ~~zeppelinami~~ rosnący (~~wielcy~~ dymem) ~~wielcy~~ tuzie,
~~Wielcy wodzi~~
Ludzkości Kolumbowie –
Wzniosą (myśl) ~~wielcy~~ wolny symbol-sztandar (wolności)
Nad tym (niemrawym) ~~obłędnym~~ pokoju ~~pokojem~~
Ludzkości.

Zbudziłem się ze snu

II.

(Zbudziłem) Zerwałem się ze snu —
Jeszcze za oknem ćma,
Słychać wołania sów,
Pola zaległa mgła.

Ani światełka w oszerze,
Oczekiwany brak. —
Tylko wiatr, niby zwierz
Wyje koło mych ścian.

Szarpie za okiennic: wstaj!
Nie pora Ojczyźnie spać —
Na tym [illegible] —
Patrz: rany stań się krwią,
Srebrnym lamentem brać.

(Zostań) Pokryta ciemną
Rozpaczliwością złość
Cmentarzem dal i bliż —
Sobie stopim krokiem: Kość,
Sobie sercem okiem: Krzyż.

Sobie się obrócim — Krew,
Czerwoną o zgonach wieść,
Jakby się nawiść Świata
Naród z tej ziemi zmieść.

Dłuższ bezdomnych [illegible]
W niezmierzony dzień [illegible]
Ileż (~~tam wędrowek~~) siwowłosych ojców
Płacze swych drogich strat.

Dzień się od dymów ćmi,
Noc od łun-krwawy dzień,
A ile jest tych dni
I nocy, potężnych dzień!

Wichr (huczy) wokół: wstań-idź, wstań!
~~Niebo dokoła wstań~~ wstań!
Nie pora teraz spać,
Gdy jedną ranę krwi,
Jednym lamentem brzeć.

—

– Z dalekich krajów, z dalekich stron
~~Idącej [illegible]~~, wiodą,
Spracowanej chwały, strudzony koń z nią
– Dzwon zachodzi ...

rebelii przeciw Konfederatkiemu – i wygrał. Sam wiódł partię, a stoczył wszystkie cztery.

Z dalekiej gwiazdy jestem,
Nie znam tej waszej ziemi,
Stąd ciebie nikt nie pozna
Płaszczem zgarbionemi.

Lecz mi ta dziwna troska
Lecz mi ten dziwny żywot,
Z innego świata jestem
O innym myślę bycie.

Zadziwia się ten świat,
Że jestem waszym bratem,
Że bezdenicel ten moim celem,
Że smutek moim światłem.

Boginiczym jestem z rodu,
Tu ciężkie narodziny,
Lecz bramy dawny żywot
We mnie powrotnie słodzy.

Pełna mam tęsknotkem,

Rodzicom moim dziękuję,
Siostrom moim Pogodzie.
Lecz nie po tym (tu) życie
Skutku wieczyście modlę.

[illegible] [illegible] [illegible] [

Z Galicyjskiej Krainy.

Obudziły się piersiom pod lesem jętowca,
Skrzypły ze siebie rosę,
Czarne zjeżyły czuprynę,
I tak na ucho gadają drugiemu wieksi?:

„Cóż to za jeden, co nocką ~~w wsiach~~ ~~w wsiach~~ idzie?
„Cóż to za [illegible] ~~co bez~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~?
~~Cóż to za jeden co nocką kłania się skrzat~~?
Co ku nam nocką się skrada?

Czy duch to gadzi,
Cóż to za postać, w dwoiku miesiącu blada?
Wtenczas kark się tak bucki?..
Czy duch to gadzi, co skolnął dziś na posłuch?
Czy cień bisiego jaskra, co [illegible] owce?
Czy widmo tego włochatka, o którym [illegible] mówią,
Że się dał zatrzeć skroś jednej bladej dziewczynie?
I skroś mój pomknął dziś świat?..

– To jaśnieks inspektor brat,..
Pasterskiej mojej chwały towarzysz...
Wysnuńcie ku nam, gdy mój nimfe w dolinie,
~~Zmyślacie~~, cosik mi omgli gwarzyli,
Wy brzozy – nakrapiane mchy, ty, lesie –
I ty [illegible], ~~[illegible]~~, okrzesany matko...
(Jaśn... jaśnie brat.

Z pieśni o św. Roszku

I
Roszku pustelniku,
wyproś u Boga nam,
Do Niego się modlący,
[illegible]

II
Od powietrza morderza,
niegodzien wstawiania swaukuje —
Pozwól służyć wiernemu,
a słowa się nie dopytuje.

III
Srebrna miłość się wynajduje,
[illegible]
Dziewiątą stracha wartuje; —
nie przystępuj, warta Tobie
niebezpieczne o tej dobie.

IV
Pełną chwałę, cześć i
zawdzięczyć i wyznać
Wolno w bodaj nie za bacz
[illegible]

V
Jeden się drugiego chroni
[illegible]
[illegible]
Słodkim i ciągłym zeznaniem;
Jako bydź umiewają
W potrzebie bliski się [illegible]

VI
Służ i pragnienia nie mogą,
Ciężka wierna powracają,
albo[illegible]
Cisnąc w dół [illegible]

Wolno nie mogą o pragnienia,
Ci aby nieznanie [illegible],
Na ostatki i do [illegible]
z [illegible] przyjacielem [illegible].

VII
A słowa ciebie nie pytaj,
O jasne [illegible]
Bo bez słuchania [illegible]
Słuchaj wiele [illegible]

1/ Pragnienia Twego służy
Tobie św. Roszku
Wszelki nas od powietrza broni,
od śmierci Twego [illegible].

x

Dusio płacząca niepotrzebnie,
Śmiej się! Wiek tamtej boleści płaczu -
Demon, drzący pomiędzy
Swoimi drogi znam.

^

Wiem wiem i te pieśni wiernie po chodnikach,
oddechy ostatnie wszystkich oddechów jako dźwięk
Do was pieśni, Tyś, który pogrążonemu na
łyżce na śmiertelnie - choćby skrzydłem, które
się śmierć wodzi ... albo smutek wszystkich
życia minionego,

Żywioł.

Jak się wszystkie pogodzili ku mnie
tacy przeciwni bracia,
I skrzydła na wszystkie dwanaście (ostrości)
Jak do stołu -
Próżna rzeka, wrzosy jako wiosna,
Pomimo wiatry wolą
Pójdę nie tylko do powietrza,
Że zniknąć w dół
A jak skrzydła bracia - to już na wszystkie.
Ja na te jako [illegible] pieśni
Wszystkimi pieśni -
Jednak, ja, wszystkich te nocy do was
Wstrzymuję nie zniknąć.
Wszystkie - tak -

×

Skądżeby mi z przyszłości nowej myśl?
Gdzież jakym sercem przy tamtych dniach
Żać tylko z tyczyć ~~gorzkie~~ krzywdy matki
Jmacie, co martwe, mech na dennie tęskności.

× ×

A Lobe mówmy – tylko o Sobie!
Bo cóż nas więcej –

Ten szczęśliwy, kto nie wraca
– nowej

(wszystky)

. . . zwodź na ziemię

Las wieśnie . . . . . i drzewie –

a tako ~~cokolwiek~~ cesta pod dolinie chodzi,

Jako . . . . godzi . . . narodzi.

Leśne:

„Na buczku, na buczku
Listeczki bardzij –
Ka tu nasi harni
Chłopcy jeżdżijo ..."

„Nieszczęśliwa chrześni,
Cóż mnie do chrztu niesli –
Czemuż mię te czerw
W polu nie odeśli?"

„Prosiłej Kij pod jedlą,
Owieczki wyprowadzaj –
Weź sztuczkę w dłoń,
Dziewczyny nie kochaj."

Pasz
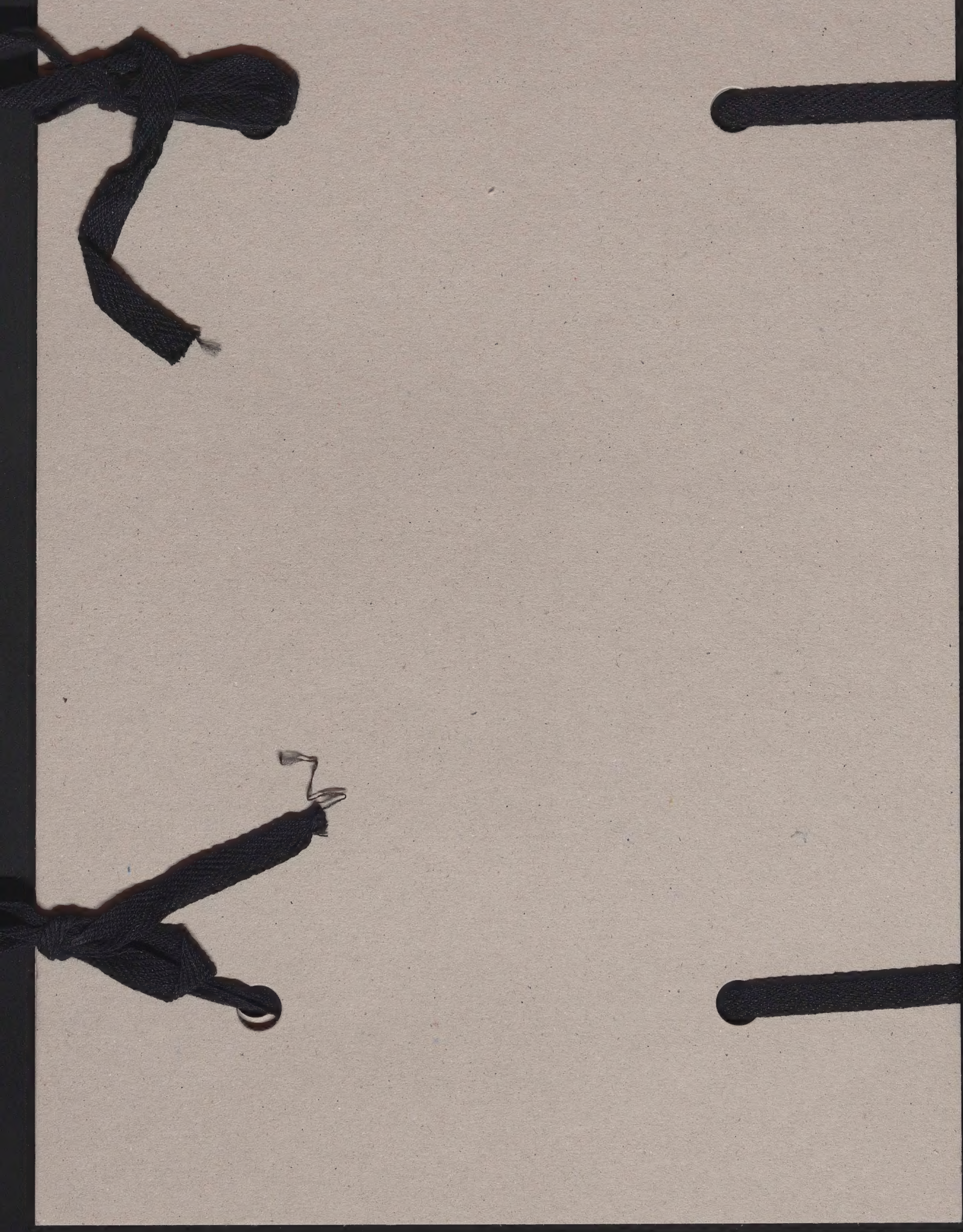
8 VI